

Opłata poczt. uiszcz. ryczałtem.

ROK XI.

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI 1 : 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKTOR:

MARCELI POROWSKI

W Y D A W C A:

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH
WARSZAWA, MAZOWIECKA 7.

Nr. 5

1 MARCA 1931 R.

HERZFELD & VICTORIUS

Spółka Akcyjna

GRUDZIĄDZ

Odlewnia Żelaza, Emaljerie i Zakłady Mechaniczne

Program produkcji:

Kuchnie przenośne węglowe, węglowo-gazowe i gazowe
Kuchnie węglowe z kotłem do centralnego ogrzewania
Piecze przenośne szamotowe
Rury zlewowe
Artykuły sanitarne i kanalizacyjne
Umywalnie i klozety rzędowe
Słupy i okna lane żel. budowlane
Armatura do pieców

Oferty i katalogi wysyłamy na żądanie.

Biura sprzedaży:

Warszawa, S-to Krzyska 34
Lwów, ul. Działyńskich 9.

**Magistrat m. Piotrkowa Trybunalskiego
ogłasza**

KONKURS

NA STANOWISKO NACZELNIKA WYDZIAŁU TECHNICZNEGO

Architekta miejskiego, z poborami wg. VI grupy uposaż. urzęd. państw.
plus 15% dodatku komunalnego.

Wymagane jest:

1. Dyplom Inżyniera Architekta
2. Zezwolenie Min. Rob. Publ. w myśl art. 361 Ust. Budowl. z dn. 16.II.28 r.
3. 5-cio letnia praktyka samorządowa.
4. Nieprzekroczony wiek 45 lat.

Do oferty dołączyć należy:

- 1). Dowody odbytych studjów.
- 2). Zaświadczenie Min. Rob. Publicznych.
- 3). Świadcstwa z poprzednich prac.
- 4). Dowód obywatelstwa polskiego.
- 5). Własnoręcznie napisany życiorys.
- 6). Świadcstwo lekarskie zdrowia (w braku takiego świadcstwa, przed zaangażowaniem następują oględziny lekarskie).

Stanowisko do objęcia od zaraz.

Oferty należy nadsyłać do Magistratu m. Piotrkowa. w terminie
do dn. 20-go marca 1931 roku.

PREZYDENT MIASTA
(-) Szmidt

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKTOR: MARCELI POROWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, MAZOWIECKA № 7. TEL. 707-11.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony " "	" 80
roczna	" 36	1 strona przed tekstem	" 200
Pojedynczy zeszyt	" 2	½ strony " "	" 100
		Zewnętrzna strona okładki	" 300
		Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Treść zeszytu 5-go z I.III. 1931 r.

	Str.
1. Hipolit Wohl: Kształcenie urzędników samorządowych	217
2. Inż. Wilhelm Grossman: Znaczenie postępów techniki drogowej dla rozwoju miast	222
3. S. Z.: Bezrobocie a samorząd	231
4. Gospodarka miast w świetle liczb: żywiec	235
5. Ze Związku Miast Polskich	
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień wład.	
7. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	
8. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
9. Poradnik.	
10. Głosy prasy.	
11. Biblijografia.	

crus. 3099/11/5.

W. 815/56/309.

Kształcenie urzędników samorządowych.

Od Redakcji. Zagadnienie, poruszone przez autora w niniejszym artykule, znalazło swoje uwzględnienie w działalności Związku Miast, wyrażającej się we współudziale w utworzeniu Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w r. 1927 dla pracowników administracji komunalnej. Obecnie aktualną jest sprawa reorganizacji tego Studium i w tej kwestji już podjęta została dyskusja z innemi zrzeszeniami samorządowemi. Sprawę tę szczegółowo omówimy na łamach „Samorządu Miejskiego“.

Zadania związków samorządowych w okresie powojennym rozszerzyły się w sposób znaczny i powiększyły się wielokrotnie, w zakresie własnym i poręczonym. Cały szereg problemów, które przed wojną częstokroć tylko teoretycznie w sferach samorządowych były dyskutowane, stanął przed realizacją w okresie powojennym, tworząc nowe działy gospodarki samorządowej. Pociągnęło to za sobą komplikację i pogłębienie administracji samorządowej, przewrót zupełny w zakresie finansów komunalnych i powiększenie zakresu działalności gospodarczej samorządu.

Ograniczając się tylko do badania tego przewrotu w zakresie gospodarki miejskiej, musimy zwrócić uwagę na rozwój i realizację problemu urbanistycznego, a co za tem idzie, spraw regulacji i zabudowy, następnie problemu budowlanego w sensie zabezpieczenia jaknajwiększej liczbie mieszkańców warunków mieszkaniowych. Postępująca szybko municypalizacja przedsięwzięć użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie, wodociągi i kanalizacje) wysunęła na jedno z miejsc naczelnych problemów samorządu miejskiego, jako przedsiębiorcy.

Zagadnienie racjonalizacji przedsięwzięć miejskich, problemat komunikacyjny, wychowania fizycznego, szkolnictwa, zdrowia i t. d., rozrosły się w życiu samorządu do takich rozmiarów, o jakich przed wojną istniały one zaledwie w dyskusjach teoretycznych. Administracyjna działalność samorządu miejskiego, przejmowanie coraz liczniejszych agend administracji państwowej, zmusiły miasta do rozbudowania poważnego aparatu administracyjnego. Miasto coraz bardziej staje się małym państwem o poważnym i rozbudowanym aparacie administracyjnym, przed którym stają coraz poważniejsze wymagania fachowe. Wreszcie skarbowość tego tak skomplikowanego organizmu staje się coraz bardziej trudną i wymaga od

Treść zeszytu 5-go z I.III. 1931 r.

	Str.
1. Hipolit Wohl: Kształcenie urzędników samorządowych	217
2. Inż. Wilhelm Grossman: Znaczenie postępów techniki drogowej dla rozwoju miast	222
3. S. Z.: Bezrobocie a samorząd	231
4. Gospodarka miast w świetle liczb: żywiec	235
5. Ze Związku Miast Polskich	
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień wład.	
7. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.	
8. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
9. Poradnik.	
10. Głosy prasy.	
11. Bibliografja.	

Czas. 3099/11/5.

W. 815/56/309.

Kształcenie urzędników samorządowych.

Od Redakcji. Zagadnienie, poruszone przez autora w niniejszym artykule, znalazło swoje uwzględnienie w działalności Związku Miast, wyrażającej się we współudziale w utworzeniu Studium Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w r. 1927 dla pracowników administracji komunalnej. Obecnie aktualną jest sprawa reorganizacji tego Studium i w tej kwestji już podjęta została dyskusja z innemi zrzeszeniami samorządowemi. Sprawę tę szczegółowo omówimy na łamach „Samorządu Miejskiego“.

Zadania związków samorządowych w okresie powojennym rozszerzyły się w sposób znaczny i powiększyły się wielokrotnie, w zakresie własnym i poręczonym. Cały szereg problemów, które przed wojną częstokroć tylko teoretycznie w sferach samorządowych były dyskutowane, stanął przed realizacją w okresie powojennym, tworząc nowe działy gospodarki samorządowej. Pociągnęło to za sobą komplikację i pogłębienie administracji samorządowej, przewrót zupełny w zakresie finansów komunalnych i powiększenie zakresu działalności gospodarczej samorządu.

Ograniczając się tylko do badania tego przewrotu w zakresie gospodarki miejskiej, musimy zwrócić uwagę na rozwój i realizację problemu urbanistycznego, a co za tem idzie, spraw regulacji i zabudowy, następnie problemu budowlanego w sensie zabezpieczenia jaknajwiększej liczbie mieszkańców warunków mieszkaniowych. Postępująca szybko municypalizacja przedsiębiorstw użyteczności publicznej (elektrownie, gazownie, wodociągi i kanalizacje) wysunęła na jedno z miejsc naczelnych problemów samorządu miejskiego, jako przedsiębiorcy.

Zagadnienie racjonalizacji przedsiębiorstw miejskich, problemat komunikacyjny, wychowania fizycznego, szkołnictwa, zdrowia i t. d., rozrosły się w życiu samorządu do takich rozmiarów, o jakich przed wojną istniały one zaledwie w dyskusjach teoretycznych. Administracyjna działalność samorządu miejskiego, przejmowanie coraz liczniejszych agend administracji państwowej, zmusiły miasta do rozbudowania poważnego aparatu administracyjnego. Miasto coraz bardziej staje się małym państwem o poważnym i rozbudowanym aparacie administracyjnym, przed którym stają coraz poważniejsze wymagania fachowe. Wreszcie skarbowość tego tak skomplikowanego organizmu staje się coraz bardziej trudną i wymaga od

tych, którym powierza się w jej kierownictwo, coraz głębszego i poważniejszego opanowania.

Słyszając częste utyskiwania na braki administracji miejskiej, na trudności finansowe samorządu miejskiego, należy się zastanowić, czy też one w znacznym stopniu nie płyną z braku dostatecznie wykwalifikowanego personelu kierowniczego. Nie wystarczy bowiem być dobrym inżynierem, by być odpowiednim kierownikiem działu technicznego miejskiego, gdyż urbanistyka jest dziś już poważną wiedzą teoretyczną i praktyczną, należy więc tę wiedzę posiadać teoretycznie i praktycznie. To samo można powiedzieć o kierownictwie działu komunikacyjnego lub przedsiębiorstw miejskich, a przede wszystkim o dziale finansowym. Skarbowość miejska jest rzeczą nader skomplikowaną, mającą swe zasady i prawa i nie wystarczy dobra znajomość buchalterji, czy też prawa lub nauk ekonomicznych, by ją bez trudu opanować. Streszczając się, chcemy powiedzieć, że samo posiadanie studiów wyższych, czy też średnich w zakresie fachowym nie może dać, i też nie daje w istocie, kwalifikacji do kierowania odnośnymi działami gospodarki miejskiej. Czy uzupełnienie praktyczne wystarczy? Zdaniem naszym również nie. Niewątpliwie istnieje wiedza o samorządzie miejskim, dziś już bogata w teorię i praktykę w każdym dziale gospodarki samorządowej miejskiej, i tę wiedzę posiadać musi w zakresie swego działu każdy, komu możnaby powierzyć kierownicze stanowisko w jednym z zakresów gospodarki miejskiej.

Jeżeli chcemy unikać kosztownej improwizacji, eksperymentowania na szeroka skalę i nader kosztownych błędów, to musimy raz na zawsze zdecydować się, że administracja miejska nie jest to ani seminarjum, ani laboratorium doświadczalne, i wymagać od kierowników poszczególnych działów gospodarki miejskiej, by swój fach, fach samorządowy, opanowali. To samo odnosić się musi do skarbowości komunalnej i do zakresu czysto administracyjnego. Jeżeli mówimy na tem miejscu tylko o siłach kierowniczych, to dlatego, że stoimy na stanowisku, że dobra administracja danego działu zależy przede wszystkim od właściwego kierownictwa tego działu, że dobry kierownik potrafi sobie dobrać i w odpowiedni sposób wyszkolić podwładny mu bezpośrednio, personel, zorganizować pracę w swoim dziale, uniknąć marnotrawstwa i rozdzielić pracę we właściwy sposób, unikając przeciążenia personalnego i przewlekłości w załatwianiu spraw. Do sprawy zaś szkolenia personelu niższego powrócimy następnie.

Niewiele błędu będzie w twierdzeniu, że jedną z poważnych przyczyn obecnych kłopotów samorządu miejskiego jest gospodarka częstokroć bezplanowa. Mylne projektowanie inwestycji, nieumiejętność orjentowania

się w procesie i zdolnościach rozwojowych poszczególnego organizmu miejskiego, projektowanie bez dokładnego obliczania realności projektu i abstrakcyjne, oderwane od życia ujmowanie poszczególnych zagadnień gospodarki samorządowej, a nadewszystko brak fachowości „municipalnej, czy też samorządowej“, jeśli ją tak można określić, — są na porządku dziennym. Gruntowne więc przeszkolenie aparatu kierowniczego miejskiego pod kątem widzenia wiedzy samorządowej jest w wielu wypadkach potrzebne, w większości zaś nieodzowne.

Sprawa ta nie jest nową. Są w tej dziedzinie robione na zachodzie i u nas poważne wysiłki. Idzie nam tu o metodę, o system tego dokształcania, idzie o przedyskutowanie problemu nie teoretycznie, ale o szukanie takiego ujęcia sprawy, by ono w naszych konkretnych warunkach dało jak największe wyniki. Powiedzieć musimy, że nie wystarczą na to kilka tygodniowe kursy, gdyż zakres wiedzy samorządowej jest zbyt wielki, by się w kilka tygodni dał opanować. Nie idzie nam również o zbyt wielkie przeciążenie teorją. Idzie o to by kierowniczy urzędnik samorządowy, nie zasklepiał się w ciasnym zakresie swej specjalności, lecz orjentował się poważnie w aktualnym stanie całego problemu samorządowego miejskiego. Ażeby inżynier miejski, projektujący roboty komunikacyjne, czy kanalizacyjne potrafił projektować w realnych ramach potrzeb gospodarczych i budżetu miasta, by ujmował je nie tylko pod kątem widzenia swego działu i pod kątem widzenia czysto technicznym, lecz pod kątem widzenia „samorządowym“.

Zadaniem dokształcania musi być jednocześnie tworzenie „budowniczych i administratorów“ miasta. Dokształcanie przytem nie może mieć charakteru czysto teoretycznego, lecz musi przed jednostką stawiać problemy praktyczne i żądać ich rozwiązania. Jak z powyższego wynika, nie można ograniczyć się wymaganiem od dokształcanych jednostek, by wysłuchały one tylko krótszego lub dłuższego cyklu wykładów i zdały mniej lub więcej uproszczony egzamin, należy od nich wymagać, by w czasie dokształcania istotnie nad problematami samorządowymi pracowały oraz zdobyły się w wyniku tej pracy na pewne samodzielne rozwiązanie wybranego przez się problemu samorządowego. To ostatnie może być jednym z dowodów opanowania przez nich zagadnienia samorządowego.

Przy rozwiązywaniu sprawy dokształcania, czy też szkolenia pracowników samorządowych wysuwają się następujące problemy:

- 1) System i kierunek dokształcania,
- 2) Problem finansowy.

Jakieśmy wyżej zaznaczali, przy opracowaniu systemu i kierunku do-

kształcania lub szkolenia, należy z jednej strony unikać przeciążenia teorii, z drugiej zaś zabezpieczyć sobie pozytywny wynik.

W celu uniknięcia zbyt teoretycznego charakteru studjum, należy uwzględnić w dostatecznej mierze w programie wykładów, obok wykładów czysto teoretycznych, jak prawo samorządowe, prawo administracyjne, skarbowość i t. d., wykłady o organizacji przedsiębiorstw miejskich, o sprawie budowlanej, o zadaniach opieki społecznej w miastach, o kredycie i zadłużeniu miejskiem, o organizacji gospodarczej miast, o urbanistyce (zabudowa i regulacja), o zabezpieczeniu miasta w wodę, o prowadzaniu ścieków i t. d.

Ponadto wykłady należy uzupełnić pracą w seminarjum, analizą i krytyką istniejących w tej dziedzinie urządzeń, wycieczkami i studjami na miejscu. Przyczem praca w seminarjach musi być stała, systematyczna i obowiązująca. W seminarjach powinno się dyskutować nad problemami teoretycznymi, i praktycznymi. Jakieśmy zaznaczyli, studja nie mogą być krótkie i powierzchowne, muszą trwać conajmniej 2 lata i kierownictwo poszczególnych działów musi być powierzone profesorom wybitnym, teoretykom i praktykom. Studja powinny być zakończone nietylko egzaminami, ale i poważną pracą dyplomową. Treść pracy dyplomowej nie może być abstrakcyjną, czysto teoretyczną, ale powinna zawierać rozwiązanie konkretnej sprawy indywidualnej, wybranej przez słuchacza w porozumieniu z profesorem. A więc powiedzmy konkretnie: „Elektryfikacja miasta X“, lub „Regulacja i zabudowa miasta Y“, „Uzdrowienie finansów miasta Z“ i t. d.

Dla oceny kwalifikacji słuchacza należy zestawić nietylko wynik egzaminów, ale ocenę pracy w seminarjum i ocenę pracy dyplomowej. Ocena pracy seminaryjnej decyduje o dopuszczeniu do egzaminu. Wynik egzaminu decyduje o powierzeniu pracy dyplomowej.

Program wyżej wymieniony wysuwa problemat finansowy. Zaznaczamy, że takie kursa, czy też studjum, przeznaczone być muszą dla ludzi, którzy po ukończeniu lub dopiero w trakcie studjów wyższych chcą się wykwaliifikować na pracowników samorządowych, a więc dla studentów, a także już dla czynnych w samorządzie urzędników o wykształceniu wyższem lub conajmniej średniem. Problemat finansowy dla pierwszych nie wymaga rozwiązania. Należy go rozwiązać dla tych drugich. Nie jest on trudny dla tych urzędników samorządowych, którzy pracować będą w mieście, gdzie kursa będą zorganizowane, a więc powiedzmy w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, czy Lwowie i t. d., zwłaszcza, że wykłady i prace seminaryjne odbywać się powinny w godzinach wieczorowych. Dla

urzędników innych samorządów, powinny stworzyć odnośne miasta stypendja (jedno lub dwa, większe miasta i więcej); dla tych zaś urzędników, którzy nie mogą stanowisk opuszczać lub stypendjów otrzymać, powinno być zorganizowane doksztalcenie przez korespondencję, z obowiązkiem przyjeżdżania co semestr na egzamina. Praca seminaryjna musi być zorganizowana w drodze ułożenia odpowiednich kwestjonariuszy i w ostatecznym wyniku powinna być inaczej oceniana. Kursa takie powinny być zakładane przy wyższych uczelniach, najwłaściwiej przy uniwersytetach i całkowicie podlegać administracji uniwersyteckiej. Zakończone powinny być przez wydawanie dyplomów. Koszta urządzania kursów powinny ponieść samorządy miejskie. Organizacją tych ukrsów powinny się zająć komisja, funkcjonująca stale przy Związku miast. Od miast należy wymagać by:

- 1) udzieliły finansowego poparcia na założenie i finansowanie kursów, przyczem miasto w którem kursy by się organizowały powinno ponieść istotny koszt ich subwencjonowania,
- 2) udzielały stypendjów najzdolniejszym ze swych pracowników, którzy zechcą się doksztalać,
- 3) warunkowały obsadzanie poważniejszych stanowisk posiadaniem dyplomu z ukończenia kursów, traktując go przy udzielaniu wszelkich uposażeń i wymiarze emerytury narówni z każdym innym dyplomem wyższych uczelni.

Przedstawiliśmy powyżej projekt, który wynika z bardzo aktualnych potrzeb. Nie jest on bynajmniej zamknięty, nadaje się do dyskusji, a przede wszystkim w tej, czy też zmienionej formie do realizacji. Nie negujemy wartości istniejących u nas w tej dziedzinie poczyną. Uważamy, że wymagają one rewizji i uzupełnienia.

A przede wszystkim uważamy sprawę za bardzo pilną, gdyż zaniedbanie jej będzie niewątpliwie tamowało proces uproszczenia gospodarki miejskiej i będzie w dalszym ciągu narażało samorząd miejski na duże straty i niemałe trudności.

Dla nas punktem wyjścia dla uzdrowienia stanu gospodarki miejskiej powinna być angielska dewiza: „The rightman on the right place“ (właściwy człowiek na właściwym miejscu). Bez urzeczywistnienia tego hasła wszelkie próby naprawy muszą spalić na panewce.

Znaczenie postępów techniki drogowej dla rozwoju miast*)

Nie trzeba być fachowcem, by wędrując ulicami znacznej większości naszych miast stwierdzić, że stan ich nawierzchni nie zawsze jest dobry.

Zdarzają się wyjątki. Naogół jednak wystarczy zejść kilkadziesiąt kroków z główniejszej arterji komunikacji miejskiej w boczne ulice, by napotkać smutny obraz stanu jezdni. Z trwałej nawierzchni asfaltowej, przechodzi się często, niemal bezpośrednio, na horendalne ulice, pokryte „ko-
ciemi łbami“.

Problemami drogowymi interesuje się dziś każdy człowiek, gdyż ulica i droga są najbardziej demokratycznymi urządzeniami, jednako dostępnymi dla każdego i dla każdego kto z nich korzysta równie ważnymi.

Zainteresowanie dla problemów drogowych jest z reguły największe w tych społeczeństwach, gdzie drogi są najgorsze. Tam bowiem, gdzie są one dobre, obywatel przyjmuje je jako rzecz samo przez się zrozumiałą. W tych krajach, gdzie są one — jak u nas — złe, zajmuje się drogami każdy, kto ma z nimi cokolwiek do czynienia i każdy poczuwa się do obowiązku krytykowania istniejącego stanu rzeczy. Czyni to przede wszystkim nasza prasa codzienna, której krytyki nie posuną sprawy tej na-
przód.

Obraz ruchu ulicznego zmienił się gruntownie w przeciągu ostatnich dwudziestu lat. Uświęcone wieloletnią tradycją typy jezdni, ustalone jako najodpowiedniejsze dla trakcji konnej, zawiodą zupełnie w nowych zrewolucjonizowanych warunkach, jakie przyniosła za sobą motoryzacja ruchu.

Pod względem rozwoju automobilizmu jesteśmy dziś znacznie w tyle po-
za krajami zachodniej Europy. Być może, że jest to sytuacja korzystna dla nas do pewnego stopnia. Opóźnienie w przebudowie naszych dróg, pozwoli nam bowiem na zastosowanie znanych i gdzieindziej już wypróbo-

*) Na temat powyższy autor wygłosił referat na Zjeździe przedstawicieli miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w dniu 6 września 1930 r. we Lwowie.

wanych metod budowy. Byliśmy świadkami podobnego zjawiska w okresie wprowadzania tramwajów. Te miasta, które wprowadziły tramwaje najpóźniej, wyszły na tem najlepiej, gdyż otrzymały instalacje znacznie ulepszone w stosunku do tych miast, które się pośpieszyły z budową.

Jednak nawet nasze skromne tempo motoryzacji, nie pozwala już dziś na dalsze odwlekanie poprawy i przebudowy ulic miejskich. Rozwój automobilizmu nakazuje nam śledzić i skrzętnie badać, jakie typy jezdni z pśród mnóstwa istniejących możliwości należy u nas zastosować do zmienionych warunków trakcji jutra.

Czas już najwyższy, aby ożywić odnośne badania, przyspieszyć ich tempo, czas zacząć intensywniej wyzyskiwać doświadczenia zebrane w krajach wyprzedzających nas w dziedzinie drogownictwa, co pozwoli nam w przyszłości uniknąć kosztownych eksperymentów i jeszcze kosztowniejszych błędów.

Rola, jaką odgrywają drogi w życiu miast, zmieniła się zasadniczo z rozwojem komunikacji automobilowej. Do niedawna nieodzownym warunkiem rozwoju miast było zbieganie się w ich granicach kilku linii kolejowych. Stosunki, jakie można zaobserwować na Zachodzie wskazują na to, że położenie w węzłach sieci kolejowej, sprzyja wprawdzie i nadal rozwojowi miast, jednak już dziś równie ważnym, a może znacznie ważniejszym warunkiem rozkwitu, będzie położenie miast w węzłach dogodnie wytrasowanych dróg, pokrytych ulepszonymi nawierzchniami, zaopatrzonych w celowo rozmieszczone stacje benzynowe i wogóle odpowiadających wymogom komunikacji autobusowej i automobilowej.

Już dzisiaj odczuwają to niektóre nasze miasta: Łódź, która będąc przeszło 1/2-miljonowym miastem, nie jest „okiem“ w sieci kolejowej, a nie będąc dotąd „oczkiem w głowie“ naszych rządów, nie doczekała się dotychczas realizacji słusznych postulatów samorządu w zakresie kolejnictwa, — jest u nas klasycznym typem miasta, żywo zainteresowanego w celowej rozbudowie międzymiastowej komunikacji autobusowej, w pojęciu zachodnio-europejskim. Komunikacja ta mogłaby zrekompensować miastu temu jego upośledzone stanowisko w sieci kolejowej.

Istnieją wszelkie dane, pozwalające przypuszczać, że autobus będzie konsekwentnie spychał komunikację kolejową na drugi plan. Transport autobusowy jest bowiem elastyczniejszy, szybszy, wygodniejszy przez swą bezpośredniość i przez brak balastu biurokratycznego, obarczającego kolej. Na Zachodzie jest już dzisiaj autobus pierwszorzędny czynnikiem, zarówno w komunikacji międzymiastowej, jak i w wewnętrznej, miej-

skiej. We wszystkich niemal większych miastach ruguje on, zwłaszcza z głównych arteryj, tramwaj, jako komunikację sztywną, niedogodną i tamującą ruch uliczny.

Znaczenie autobusów wzrasta, szczególnie w związku z nowoczesnymi tendencjami do rozbudowy miast wszere. Szeregi linii autobusowych, łącząc dzielnice ogrodowe z centrum handlowym, umożliwiają rzeszom pracującym życie w znacznie lepszych warunkach zdrowotnych. I w naszych miastach autobus zdobywa sobie wolna należne mu miejsce, jako najwygodniejszy środek komunikacyjny. Są u nas jednak jeszcze miasta, w których zaprowadzenie wewnętrznej komunikacji autobusowej, byłoby ze wszech miar pożądaną, jest ono jednak niemożliwe z powodu fatalnego stanu nawierzchni ulicznych. Tymczasem autobus w rękach samorządu miejskiego jest przedsiębiorstwem dochodowym, którego prowadzenie jest zazwyczaj znacznie tańsze, niż eksploatacja tramwajów. Wartoby się poważnie zastanowić wobec tego, czy nie opłaciłoby się w pewnych miastach zamiast budowania nowych linii tramwajowych, budować trwałe jezdnie uliczne dla własnych dochodowych linii autobusowych, a, stwarzając dobre warunki dla zbiegających się w mieście i przechodzących przez nie linii międzymiastowych, ogniskować ruch autobusowy, kładąc tem samem podwaliny dla rozwoju ekonomicznego miast i ogólnego dobrobytu ich mieszkańców.

Współczesny autobus (mam tu na myśli nie spotykane u nas przerebione w przygodnych „wytwórniach“ podwozia osobowe, a rzeczywisty autobus dalekobieżny) — jest to pojazd o wadze użytkowej, przekraczającej nieraz 10 ton. Wozy tych typów przedstawiają największe obciążenie jezdni w ruchu ulicznym i jedynie specjalnie odporne, elastyczne, równe, a przytem, ze względów bezpieczeństwa ruchu, szorstkie bruki, mogą tym obciążeniom sprostać. Przebiegi wozów tego rodzaju, po nieprzygotowanych do tego ulicach miast, stanowią **trwałe źródło niebezpieczeństwa** dla budynków, podlegających ustawicznemu wstrząsom. Wydział budowlany Magistratu berlińskiego, zainicjował w ubiegłym roku badania naukowe nad intensywnością tych wstrząsów. Badania te wykazały, że szczególnie w wyższych piętrach budynków, położonych przy nieodpowiednich jezdniach, wstrząśnienia te są bardzo znaczne, i niekiedy niebezpieczne. Intensywność wibracji budynków jest tak duża, że jeden z poważnych tamtejszych dzienników, zamieszczając niedawno artykuł o tych zjawiskach, nadał mu sensacyjnie brzmiący tytuł: „Stałe trzęsienie ziemi w Berlinie“. Pomiary, przeprowadzone w związku z badaniem odnośnych zjawisk, oka-

zują wyraźnie, że różne typy nawierzchni ulicznych w bardzo różny sposób przenoszą na budynki wstrząsy i wibracje wywołane ruchem. Pewne typy jezdni trwałych chwytają i tłumią wstrząsy, inne przenoszą je natychmiast dalej na fundamenty domów, przyczyniając się tem samem do przedwczesnego ich zniszczenia. Katastrofy budowlane, uszkodzenia kabli ziemnych, pękanie rurociągów gazowych i wodnych — zjawiska pospolite w wielkich miastach, dadzą się, zdaniem fachowców, znacznie częściej niż sobie to ogół wyobraża, sprowadzić do działania wibracji, spowodowanych ruchem kołowym, na nieodpowiednich jezdniach.

Sprawy te przypominają się szczególnie na gruncie lwowskim. Zniszczone w czasie wojny ulice Lwowa, odbudowuje się ostatnio z dość dużą intensywnością. Zapewne z powodu warunków lokalnych wybrano do odbudowy ulic przeważnie bruk kostkowy z kamienia twardego. Bruki tego typu ułożono między innymi w bardzo wąskich ulicach, o wybitnem nasileniu ruchu i nawet tam, gdzie spadek podłużny koniecznie tego nie wymagał. Ten typ bruku, bezsprzecznie bardzo trwałego, nadzwyczaj sprzyja powstawaniu drgań, jest stosunkowo trudny do utrzymywania w czystości i w końcu bardzo drogi.

Wogóle wybór najodpowiedniejszego typu jezdni ulicznej jest zagadnieniem zbyt skomplikowanym, by można się z przedstawieniem jego krótko uporać; będąc zaś funkcją sumy względów lokalnych, terenowych, urbanistycznych, a przede wszystkim gospodarczych, jest wprost czemś nadzwyczaj trudnem.

Zagadnienia, łączące się z finansowaniem budowy dróg miejskich, leżą poza tematem tego artykułu. Mogę się zająć jedynie stroną techniczną. Jeżeli chodzi o względy gospodarcze, chciałbym tylko podkreślić, że należałoby się energiczniej przeciwstawić zdaniu słyszanemu u nas często w dyskusjach drogowych, a streszczającemu się w tem, że budowa jezdni jest wydatkiem nieproduktywnym. Wychodząc z tego punktu założenia, należałoby wszystko to, co nie daje bezpośredniego dochodu, uważać za wydatek nieproduktywny, a więc n. p. zakładanie plantacyj miejskich, budowę i utrzymanie szkół, a nawet oświetlanie ulic. Nikt nie będzie jednak twierdził, że są to wydatki zbędne w ramach gospodarki komunalnej. Należy stale mieć na uwadze, że dobre ulice w miastach, oznaczają dziś przedłużony okres używalności budynków, lepszą konserwację obiektów budownictwa ziemnego, jak: rurociągi, kanały i kable, przedłużenie okresu używalności pojazdów, poprawienie ogólnych warunków higienicznych, nie mówiąc już o podniesieniu estetycznego wyglądu miast.

Nowym warunkom ruchu ulicznego, stawiającym nieznane dotąd wy-

mogą pod względem odporności jezdni, odpowiadają zasadniczo jedynie nawierzchnie elastyczne, budowane przy zastosowaniu lepiszcza bitumicznego, t. j. asfaltów i smół. Jedynie takie nawierzchnie, moim zdaniem, odpowiadają wszelkim wymogom, zwłaszcza, o ile chodzi o tłumienie wstrząsów i wibracji, wywoływanych przez ruch uliczny.

Budowa dobrych jezdni asfaltowych jest gałęzią wiedzy technicznej, która wymaga doświadczenia. Istnieją setki metod układania nawierzchni przy użyciu asfaltów, ale tylko nieliczne typy tych jezdni, są naprawdę trwałe, celowe i ekonomiczne. Orientacja w powodzi patentów i nieraz bardzo szumnie reklamowanych sposobów asfaltowania jest bardzo trudna.

Systemy budowy jezdni asfaltowych przyszły do nas z zagranicy wraz z maszynami i urządzeniami pomocniczymi i, co gorsza, z materiałami bitumicznymi, potrzebnymi do budowy. Oczywiście zainteresowane przemysły krajowe nie mogły się biernie przypatrywać tej inwazji obcych maszyn i materiałów drogowych do kraju, co zresztą jest zjawiskiem bardzo niepożądanym na tle obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej Państwa. Jeszcze przed kilku laty rozpoczęto okres studjów i kolejnego podejmowania odnośnych produkcji, przez przemysł maszynowy, kamieniołomy, a przede wszystkim przemysł naftowy, zainteresowany w produkcji najważniejszego materiału do budowy dróg, mianowicie asfaltów drogowych. Wielkie rafinerje krajowe poświęciły bardzo dużo wysiłków w kierunku uzyskania produktów asfaltowych, zdolnych do budowy dróg.

Studja naszego przemysłu, połączone z bardzo znacznym nakładem pracy i kosztów, wydały rezultaty pozytywne. W czterech rafinerjach krajowych, należących do Towarzystw: „Galicja“, „Gazy Wschodnie“, „Karpaty“ i „Polmin“, produkuje się od dłuższego czasu asfalty drogowe, których własności mogą sprostać najwyższym wymogom i normom, ustalonym zagranicą. Zarówno, gdy chodzi o produkcję asfaltów pokrowcowych, ważnych szczególnie dla t. zw. powierzchniowego traktowania szos wypadowych, jak też, gdy chodzi o materiały do budowy trwałych nawierzchni asfaltowych, systemem asfaltobetonów, asfaltów walcowanych i twardzielanych, może obecnie krajowy przemysł naftowy zaspokoić każde zapotrzebowanie, dając produkty gatunkowo stojące istotnie zupełnie na wyżynie. Liczne analizy tych produktów, wykonane w najpoważniejszych zagranicznych instytutach badawczych, zgodnie stwierdzają, że własności poszczególnych gatunków drogowych asfaltów krajowych odpowiadają zupełnie ściśle własnościom odpowiednich, uznanych za najlepsze gatunków asfaltów amerykańskich i meksykańskich. Doskonały stan odcinków doświadczalnych, ułożonych przy zastosowaniu tych asfaltów w różnych punktach

kraju, stwierdza pełną równowartościowość tych nowych produktów krajowych.

Wprowadzenie tych asfaltów krajowych do powszechnego użytku w naszych miastach jest kwestją pierwszorzędnej wagi ze względu na bardzo znaczną rozpiętość cen, jaka oddziela je od produktów importowanych. Okazuje się jednak, że wprowadzenie asfaltów krajowych, które na terenie drogownictwa państwowego napotkały na najzyczliwsze przyjęcie i znalazły już bardzo szerokie zastosowanie, trafia na poważne trudności na terenie miast. Ma to swoje przyczyny przeważnie w stanie finansowym samorządów. Miasta po największej części, nie rozporządzając dostatecznymi funduszami na cele budownictwa drogowego, oddają roboty firmom, finansowanym przez zagraniczne potężne koncerny asfaltowe. Firmy te przyjmują często na siebie częściowe finansowanie budowy, a posiadając oparcie o silne banki zagraniczne, mogą oferować miastom długoterminowe kredyty, jakimi nie może dysponować krajowy przemysł naftowy. Przez tę sytuację, miasta, któreby mogły mieć decydujący wpływ na kształtowanie się zbytu krajowych asfaltów drogowych, zapewne mimowoli ułatwiają przedostanie się do kraju poważnych ilości materiałów importowanych, co z jednej strony jest zjawiskiem, jak wspomniałem, zgoła niepożądanym wobec gospodarczego stanu Państwa, z drugiej zaś strony, z powodu wyższych cen, płaconych za te materiały, odbija się ujemnie na samych miastach.

Przy dyskusjach, wszczynanych na temat tego niezdrowego objawu gospodarczego, często słyszy się zdanie, że asfalty krajowe ustępują jakoby gatunkowo zagranicznym i, że nie można mieć do nich zaufania. Podobne poglądy są oczywiście rozmyślnie gruntowane w społeczeństwie przez importerów asfaltów zagranicznych, zagrożonych w swych interesach przez rozwijającą się krajową produkcję.

Wracając do krajowych stosunków drogowych, należy stwierdzić, że miasta nasze stoją — mimo względnie dużego rozmachu — dopiero w zaczątkach budownictwa nowoczesnych ulic. W poczynaniach na tym terenie wzorujemy się dość bezkrytycznie na zagranicy, przenosząc na nasz grunt rzeczy wypróbowane nieraz w bardzo odmiennych warunkach klimatycznych i terenowych, a w zawsze odmiennych warunkach gospodarczych. Oddając przeważnie roboty przedsiębiorcom prywatnym, traktują miasta prace asfaltowe, jako eksperymenty. Z powodu tego ustawicznego eksperymentowania, przedstawiają ulice naszych miast często tak niejednolity wygląd. Zbieramy dorywczo doświadczenia w zakresie budowy

nawierzchni asfaltowych, przyczem każdy zarząd miejski eksperymentuje na własną rękę. Jediną platformą do wymiany doświadczeń są przygodne zjazdy techniczne. Przygodność i dorywczość robót asfaltowych sprawia, że nieraz idą na marne doświadczenia bardzo kosztowne. Bliższy wgląd w stan tych spraw w naszych gospodarstwach komunalnych nasuwa pewne myśli. Śledząc zagranicą pracę miast, widzimy łączenie się ich dla wykonywania zadań, przerastających środki i potrzeby poszczególnych miast z osobna. Uwzględniając fakt, że koszt budowy 1 km bież. trwałej nawierzchni asfaltowej może przekroczyć sumę 250.000 zł., należy stwierdzić, że wspólna jakaś organizacja, któraby chroniła miasta nasze przed niepotrzebnymi eksperymentami, byłaby nader pożyteczna, tembardziej, że widzieliśmy już nieraz, jak poszczególne nasze miasta traciły znaczne sumy z racji błędów, popełnionych przez stosowanie nawierzchni, nieodpowiednich dla danych warunków lokalnych. Dlatego byłoby z wielką korzyścią dla gospodarki drogowej ogółu miast, gdyby się udało zogniskować u nas doświadczenia poszczególnych miejskich zarządów drogowych w jednej instytucji, któraby w stosunku do miast miała charakter bezstronnego i niezależnego doradcy fachowego, a pozyskawszy po pewnym czasie bogaty materiał doświadczalny, mogłaby opracować typy bruków najlepsze i najekonomiczniejsze dla naszych warunków. Przeznaczenie na cele naukowo-badawcze w zakresie drogownictwa drobnego odsetku od sum, wydawanych przez gminy na prace brukarskie, byłoby nieraz może uratowało stracone fundusze.

Jesteśmy w ostatnich latach świadkami wielkiej ewolucji w budowie jezdni ulepszonych. Trudne zadania, jakie stanęły przed tą gałęzią nauki sprawiły, że oparta dotychczas wyłącznie na doświadczeniu praktycznem, dźwiga się ona obecnie na poziom wiedzy ścisłej, opanowanej naukowo tak samo dokładnie, jak każda inna gałąź budownictwa konstrukcyjnego. Politechniki zaczynają tworzyć katedry, poświęcone wyłącznie tej nowej nauce, a szeregi instytutów badawczych, zajmują się opracowywaniem wyłaniających się tu codziennie nowych zagadnień. Każdy fachowy zjazd techniczny podkreśla konieczność wzmożenia badań naukowych w tym zakresie, których celem jest racjonalizacja metod pracy i zwiększenie trwałości bruków, przy potanieniu kosztów ich budowy. Projekt mój zogniskowania działalności doświadczalnej i badawczej w tym zakresie nie jest u nas pomysłem całkiem nowym. Istnieje już bowiem w Polsce instytucja, poświęcona podobnym celom, a mianowicie „Drogowy Instytut Badawczy“ przy Politechnice Warszawskiej. Instytut ten pracuje narazie przeważnie dla drogownictwa państwowego, bynajmniej jednak nie jest on przeznaczony do

celów wyłącznie rządowych. Można by o ten instytut oprzeć pracę organów wykonawczych samorządów miejskich, rozszerzając odpowiednio teren pracy i środki tej instytucji.

Jeżeli rzucona tu myśl wyda realne owoce, to mielibyśmy w Polsce odwrotność tego, co można widzieć np. w Niemczech. Istnieje w Berlinie, przy tamtejszym Magistracie bardzo poważna instytucja pod nazwą: „Miejski Urząd Badania Materiałów przy Wydziale Budownictwa Podziemnego“ (Materialprüfungsamt bei der Tiefbaudeputation der Stadt Berlin). Urząd ten jest równocześnie Centralą dla spraw budowy nawierzchni ulepszonych i w tym charakterze nosi drugą nazwę: „Zentralforschungsstelle für Asphalt und Teerstrassen“. Stworzony z inicjatywy czynników miejskich, kierowany przez funkcjonariusza magistrackiego, urząd ten gromadzi doświadczenia techniczne, zarówno z zakresu budownictwa drogowego miejskiego, jak i międzymiastowego. Z jego usług korzystają w równej mierze miasta, jak i władze państwowe. Fakt, że u nas naodwrot — instytut, stworzony przez rząd, służyłby także celom samorządów miejskich, stworzyłby tylko odmienną formę współpracy, któraby pozwoliła równie dobrze osiągnąć główne zamierzenie, t. j. ześrodkowanie doświadczeń i badań. Ponieważ istnieje już w kraju placówka, która mogłaby podjąć to zadanie, należałoby ją jedynie stosownie rozbudować, poświęcając na to, jak zaznaczyłem, skromny odsetek z funduszy, przeznaczonych na budowę nowych ulic. Pieniądze te nie zaciążyłyby na budżetach poszczególnych samorządów miejskich, natomiast prace, jakieby można dzięki tym funduszom wykonać, napewno mogłyby uchronić w przyszłości miasta od nader kosztownego i przykrego eksperymentowania na ulicach. Ponadto w Instytucji tym można by wykształcić odpowiednią liczbę fachowców, którzyby nas uwolnili po pewnym czasie od potrzeby ustawicznego odwoływania się do autorytetu ekspertów zagranicznych w zakresie budowy nawierzchni ulepszonych.

Projektowane przezemnie zogniskowanie studjów technicznych przy istniejącym już i rozwijającym się pomyślnie **Drogowym Instytucie Badawczym** zbliżyłoby również inżynierów miejskich do problemów, jakie nasuwa budowa i konserwacja dróg międzymiastowych i naodwrot, dałoby inżynierom państwowym sposobność do bliższego wglądu w zagadnienia drogownictwa miejskiego. Wspólna wymiana doświadczeń mogłaby tem samem wydać bardzo dodatnie rezultaty, wyrażające się w pierwszej linii w scharmonizowaniu dróg wypadowych podmiejskich z łączącymi się z nimi ulicami miast. Znikłyby może wówczas rażące dysproporcje, jakie można dziś często obserwować: dobre szosy państwowe, wchodzące na przed-

mieściach miast na ohydne bruki z kamienia polnego lub naodwrot, piękne nawierzchnie asfaltowe, prowadzące na wyboiste i zakurzone szosy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że planowane zcentralizowanie wyników prac doświadczalnych zbliży nasze miasta do rozwiązania bardzo żywotnego dla nich problemu, streszczającego się w pytaniu: Jak należy budować dobre, trwałe bruki w sposób możliwie najtańszy?

Troska o konieczną i niecierpiącą zwłoki poprawę stanu dróg i ulic w Polsce leży na sercu szerokich warstw obywateli. Sądzę, że solidarna współpraca czynników gospodarczych i technicznych, skoordynowanie wysiłków, zmierzających do jednego celu, posunęłoby tę palącą sprawę wydatnie naprzód.

Bezrobocie a samorząd

Problem bezrobocia, urastający w oczach naszych do zagadnień miary wszechświatowej i mający swe źródło w wielkich przemianach struktury gospodarczej całych państw i narodów, oraz w społeczno-politycznych tendencjach rozwojowych współczesnych społeczeństw, jest problemem, obok którego samorząd przejść nie może, nie zabrawszy głosu. To też literatura samorządowa innych państw, a w szczególności niemiecka, zajmuje się tym zagadnieniem i szuka dróg współpracy z państwem w walce z potężnym żywiołem tej klęski.

Przedewszystkiem podkreślić należy z naciskiem tę wielką deprymującą i destrukcyjną funkcję, jaką spełnia bezrobocie w mieście. Kilkuset, kilka i kilkanaście tysięcy bezrobotnych, w zależności od wielkości miasta, ciąży jak wielka zmora na jego życiu... Po ulicach snują się cienie ludzi, mężczyzn i kobiet, z przygasłymi oczyma, zaglądają do domów i mieszkań pozornie zamożniejszych mieszkańców, prosząc o datek. Sklepiki i drobne warsztaty rzemieślnicze, pracujące i handlujące wyłącznie prawie z ludnością robotniczą, pustoszeją zupełnie. Posiedzenia Rad miejskich, nie są zwolywane, w obawie wtargnięcia większej masy bezrobotnych do sali obrad (wstęp na te posiedzenia jest dostępny dla każdego), lub w obawie wszczęcia dyskusji na temat pomocy bezrobotnym. Dyskusja taka w obecnych warunkach, kiedy budżety miejskie nie rozporządzają na ten cel nawet skromnymi sumami, prowadzi nieuchronnie do poważnych zgrzytów, lub dysponowania środkami, których użycie nie leży w fizycznej możliwości burmistrza lub prezydenta miasta. W biurach opieki społecznej, a w małych miastach w całej biurze, widzi się codziennie, stłoczoną masę ludzi, oczekującą na jakąkolwiek pomoc, paraliżując wszelką pracę urzędników biura i całego zarządu miasta.

Z okazji Zjazdu Związku Miast w rozmowach, prowadzonych przez burmistrzów i prezydentów miast, słychać było dwa jedynie tematy: 1-o skąd wziąć pieniędzy na spłatę bieżących zobowiązań i pensji i 2-o co zrobić z bezrobotnymi, którzy codziennie zapełniają biura magistratu.

Pisma codziennie raz poraz donoszą o zajściach z bezrobotnymi przed poszczególnymi magistratami zarządów miejskich, lub o demonstracjach bezrobotnych. Zbliża się czas bardzo trudny, czas przednówka i pora robót, w której bezrobotni stają się bardziej natarczywi i bardziej bezwzględni w żądaniu pracy. Kto z doświadczenia zna ten okres, wie, jak wiele wysiłku potrzeba na stanowisku burmistrza i prezydenta, aby okres ten przetrwać bez groźniejszego wstrząsu.

Powyższa krótka ilustracja stosunków, panujących w miastach, dotkniętych bezrobociem, wskazuje na ważność poruszenia tego problemu w interesie normalnej pracy samorządu, w interesie jego równowagi budżetowej. Niemieckie dane statystyczne stwierdzają, że miasta niemieckie w związku z bezrobociem zmuszone były wydatkować poważne kwoty, które w ostatecznym rezultacie zachwiały równowagę budżetową wielu miast. W drugim kwartale 1930 r. 88 miast niemieckich wydatkowało na pomoc bezrobotnym poza pomocą państwową 36,4 miliona R. M. w trzecim kwartale tegoż roku 49,0 milionów R. M. Deficyt miast niemieckich do końca marca 1931 r. obliczany jest na 420 milionów marek niemieckich. Lwia część tego deficytu wynikała na skutek świadczeń na pomoc bezrobotnym. W związku z tem Związek Miast niemieckich wyraża opinię, że ten, kto sądzi, że równowaga budżetu państwowego zostanie utrzymana przez przerzucenie ciężaru opieki nad bezrobotnymi na kraje i gminy, ten się myli. Rząd wie, że nie jest skutecznem sanowanie budżetu państwowego, jeżeli budżet gminy nie będzie wystarczająco wyposażony. Zachwianie równowagi budżetowej związków komunalnych i gmin prowadzi nieuchronnie do zwichnięcia równowagi budżetu państwowego. Czy jest wreszcie do pomyślenia, aby miasta mogły sprostać tak wielkiemu zadaniu? Jest to zadanie ponad siły samorządu, z czego zresztą zdają sobie sprawę wszyscy. To też sprawa walki z bezrobociem we wszystkich państwach traktowana jest jako sprawa należąca do obowiązków państwa. Nie znaczy to jednak, że w tej walce nie mają wziąć udziału związki komunalne. Są one zbyt ważnym ogniwem w administracji państwowej i gospodarce publicznej, aby od udziału w tej walce mogły być odsunięte. Zresztą samo życie i bezrobotni mieszkańcy miasta wkrótce zmusiliby samorząd do zajęcia się ich losem, o ile państwowe czynniki administracyjne nie zdołałyby całkowicie opanować klęski. Zauważyć przytem należy, że nawet w tym wypadku, lwia część zadań przypadłaby gminie, zwłaszcza, jeżeli chodzi o automatyczne zwiększenie kosztów opieki społecznej, kosztów leczenia, opieki nad matką i dzieckiem, starcami i t. d. Klęska bezrobocia w miastach została spotęgowana u nas kryzysem rolnym, który wyrzuca lud-

ność bezrolną do miast, w przeciwieństwie do tego, co można było obserwować dotychczas, kiedy znaczna część bezrobotnych emigrowała z miasta do rodzin swoich na wsi, aby czas kryzysu w danym przemyśle przetrwać. Również brak wszelkiej opieki i pomocy bezrobotnym w gminach wiejskich, powoduje emigrację do miast, które tej pomocy udzielają.

W dążeniu do zaoszczędzenia wydatków na pomoc bezrobotnym w budżecie państwa, został w ręku bieżącym utrzymany t. zw. sezon martwy, co jest tem dotkliwsze, że znaczna część bezrobotnych i w ciągu lata ubiegłego była bez pracy. Zostały również przez Min. Pracy i Opieki Społ. zastrzone przepisy o doraźnej pomocy dla bezrobotnych z funduszy państwowych, skutkiem czego wielu burmistrzów i prezydentów, chcąc z tych sum choć w części skorzystać, musi przepisy te przekraczać lub pieniądze zwracać, gdyż jak stwierdzić można, na 50 zgłaszających się bezrobotnych 1 lub 2 osobom w granicach tych przepisów zapomogę doraźną legalnie wydać można. Jest to jeden ze sposobów przenoszenia na samorząd ciężaru pomocy bezrobotnym.

Z powyższych uwag dadzą się wyprowadzić następujące wnioski.

1. Samorząd wogóle, a samorząd miejski w szczególności, nie może ponosić ciężaru pomocy bezrobotnym, gdyż grozi to zachwianiem jego równowagi budżetowej i dezorganizuje jego pracę.
2. Samorząd powinien współdziałać z państwem w walce z klęską bezrobocia, lecz jedynie na rachunek państwa, gdyż samorząd bierze i tak finansowy udział w tej walce wskutek zwiększonych kosztów opieki społecznej (leczenie, dożywianie dzieci i tp.).
3. W walce z bezrobociem samorząd powinien być przede wszystkim organem wykonywującym opiekę nad bezrobotnymi w granicach ustalonych przez państwo w porozumieniu z centralnymi organizacjami samorządowymi.
4. W walce z bezrobociem winny wziąć udział również gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne na swoim terenie wg. tych samych norm i w tychże granicach, co samorząd miejski na swoim terenie.
5. Całkowita rejestracja i ewidencja bezrobotnych powinna być prowadzona przez gminy miejskie i wiejskie, wg obowiązujących przepisów, gdyż rozdzielanie funkcji rejestrowania i kontroli od udzielania pomocy prowadzi do zbyt dużych kosztów administracyjnych, straty czasu i biurokracji. Jedynie w wielkich ośrodkach przemysłowych od zasady tej mógłby być uczyniony wyjątek, z tem jednak zastrzeżeniem, że ewidencja, kontrola, wypłata świadczeń i pomoc doraźna będą skoncentrowane w jednym urzędzie.
6. W związku z nadchodzącym sezonem robót należałoby zwołać wspólną konferencję centralnych organizacyj samorządowych i przedstawicieli poszczególnych Ministerstw w celu ustalenia środków

finansowych i programu prac, jakie są zamierzone i mogą być podjęte w głównych ośrodkach bezrobocia zarówno przez samorządy, jak i przez państwo. 7. W celu ustalenia ciężarów, wynikających z akcji samorządów w walce z bezrobociem, powinna być przeprowadzona ankieta, a na przyszłość wydatki z tego tytułu powinny być ujmowane w oddzielnej pozycji budżetu, oraz prowadzona statystyka osób korzystających z tej pomocy. 8. Wszelkie roboty prowadzone dla zatrudnienia bezrobotnych przez samorządy, a nie leżące w programie normalnych robót przewidzianych budżetem samorządu, powinny być prowadzone z subwencji państwa. Mogą one obciążać samorząd co najwyżej w stosunku do korzyści materialnych, płynących dla samorządu z przeprowadzonych w ten sposób robót, a i oprocentowanie tego rodzaju zobowiązań samorządu nie powinno przekraczać 5% w stosunku rocznym, spłata zaś powinna być rozłożona co najmniej na lat 20. 9. Samorządy, których budżet lub zamknięcie rachunkowe wykazuje deficyt, właściwie nie powinny być, moim zdaniem, zmuszane do ponoszenia jakichkolwiek świadczeń na rzecz pomocy bezrobotnym.

Gospodarka miast w świetle liczb.

Ż Y W I E C.

Żywiec jest położony w przepięknej kotlinie rzeki Soły u podnóża Beskidów Zachodnich, wśród których dominuje wysokością i urozmaicheniem krajobrazu pasmo Babiogórskie, które dzięki dogodnym warunkom komunikacyjnym, jakoteż licznie rozsianym schroniskom, zapewniającym maksimum wygody, jest miłą przynętą w lecie i w zimie dla licznie odwiedzających turystów.

Zawdzięczając temu hojnemu wyposażeniu przyrody, jak niemniej skrzętnej zapobiegliwości miejscowej ludności, ruch turystyczny w tych okolicach wzrasta z roku na rok, zwłaszcza zaś w niedziele i święta liczne pociągi, zwyczajne i specjalne z Górnego śląska dowożą olbrzymie rzesze turystów do stacji w Żywcu i do innych stacji powiatu żywieckiego.

Z tych samych powodów przybywają chętnie w nasze strony na letni pobyt mieszkańcy większych miast dla wypoczynku i poratowania zdrowia, a liczba ich wzrasta stale. W roku 1930 przybyło na letni pobyt w okolice Żywca około 5.000 rodzin.

Żywiec jest jednym ze starszych miast w Polsce. Dzieje jego sięgają 1200 roku i są opisane w bardzo obszernej 13 cm. grubej kronice Komonieczkiego, wójta żywieckiego w roku 1704, przechowywanej w archiwum miejskim, razem z innymi dokumentami królów polskich.

Wśród miast polskich Żywiec wyróżnia się tem, że nie ma żydów. Przywilej, potwierdzony przez króla Jana Kazimierza w roku 1668, zabraniał

*) Od Redakcji. Nakładem Rady Powiatowej w Żywcu wydany został bardzo ozdobny album miasta i powiatu żywieckiego. Album ten zawiera 40 ilustracji oraz 8 plansz fotograficznych w tekście historii Żywca i powiatu, opisu przyrody i osobliwości. Wydawnictwo to jest bardzo staranne i śmiało może konkurować z podobnymi wydawnictwami zagranicznymi, zarówno co do formy, jak i treści, traktowanych z pietyzmem.

Nadto godna jest uwagi i zalecenia treściwa broszura o 23 stronach, napisana przez Włodzimierza Jagosza, p. t. „Dzieje miasta Żywca i Żywieccyzny — krótki zarys historyczny“.

żydom osiedlania się w Żywcu. Po rozbiorze Polski przywilej ten był respektowany przez rząd austriacki, jak świadczy o tem reksrypt władzy cyrkularnej w Myślenicach z roku 1809, przechowywany w oryginale w archiwum miasta Żywca. Konstytucja austriacka z r. 1867 zapewniła wszystkim obywatelom zupełną swobodę osiedlania się, a tem samem zniosła wszelkie z nią sprzeczne w tym kierunku przywileje.

Pomimo to jednak dotychczas Żywiec ma czysto polskie zaludnienie, stanowiąc pod tym względem w Polsce wyjątek.

Obszar miasta Żywca wynosi 1.242 ha 4 ar. 8 m², łącznie z obszarem gm. Stary Żywiec, (321 ha 46 ar 61 m²), przyłączonym do miasta 15 listopada 1929 r.

Liczba ludności wynosiła, według spisu z 1921 r. — 5.980 osób; obecnie zaś liczy Żywiec (częściowo z powodu naturalnego przyrostu, przeważnie jednak z powodu przyłączenia gminy Stary Żywiec), około 7.000 mieszkańców. Tu zauważyć należy, że liczba ludności miasta Żywca od kilkudziesięciu lat utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, t. j. około 6.000 mieszkańców, aczkolwiek Żywiec nie może się żalić na niedostateczną ilość urodzin, ani też na zbyt wielką śmiertelność. Brak poważniejszego przyrostu tłumaczy się raczej tem, że wielu żywczaków, nie znajdując dość rentownego zatrudnienia na miejscu, a mając wrodzony pęd do ekspansji, opuszcza w kwiecie wieku swoje rodzinne miasto, aby szukać znośniejszego kawałka chleba na szerokim świecie. Temu momentowi mamy do zawdzięczenia, że żywczaczy przyczynili się w znacznej mierze do spolonizowania sąsiednich miast Białej i Bielska przez liczne osiedlanie się w tych miastach. Żywczaków spotykamy prawie we wszystkich miastach województwa krakowskiego i śląskiego, a nawet w Czechosłowacji, trudniących się handlem lub rzemiosłem i zajmujących nienajgorsze stanowiska społeczne.

Gmina miasta Żywiec nie zajmuje się we własnym zakresie budową domów mieszkalnych, gdyż inicjatywa prywatna jest tu wystarczająca, to też Żywiec nie zna głodu mieszkaniowego, nawet przeciwnie — stale jest w mieście kilka wolnych mieszkań nie drogich; czynsz za 1 pokój wynosi około 25 zł. W okresie lat 1919 — 1930 wybudowano w Żywcu 141 domów z 475 izbami mieszkalnymi.

Dzięki swemu położeniu w górach, dzięki doskonałym warunkom komunikacyjnym koleją i autobusami, dzięki taniości mieszkań — Żywiec ściąga ludzi, spragnionych spokoju i życia zacisznego na świeżem powietrzu.

Przedewszystkiem chętnie osiedlają się w Żywcu emeryci.

Aczkolwiek Żywiec pod względem liczby ludności należy do miast mniej-

szych, jednak swoim wyglądem zewnętrznym zdradza raczej cechy miasta większego, w szczególności jeżeli chodzi o szereg gmachów publicznych, których nie powstydzilyby się nawet duże miasta zagraniczne. Wymienić tu należy np. gmach magistratu, powiatowej kasy chorych, rady powiatowej, gimnazjum, Sokoła, straży ogniowej, żeńskiej szkoły wydziałowej, nie mówiąc już o świątyniach.

Ludność żywcza ubocznie trudni się rolnictwem często w sposób amatorski, głównym zaś źródłem jej dochodu jest rzemiosło i handel. Rzemiosło stoi na dość wysokim poziomie i jest zorganizowane w cechach, zwłaszcza jest rozwinięty przemysł masarski. Wędliny i kielbasy żywieckie zdobyły sobie szeroką sławę i są eksportowane w poważnych ilościach (około 5.000 kg. tygodniowo) do Wiednia, do Węgier, do Szwajcarii, do Rzymu i do Paryża. Handel, przeważnie drobny, daje zatrudnienie prawie połowie ludności, która, wyręczając od setek lat żydów, ma wrodzony spryt handlowy i zaspakaja potrzeby nie tylko miejscowej ludności, ale jeździ z swoimi towarami, przeważnie tekstylnymi, po wszystkich targach w powiecie i dalej.

Przemysł natomiast osiedlił się w sąsiednich gminach. W Zabłociu mieści się fabryka papieru „Solali“, w Sporyszu fabryka śrub, w Weprzu słynny browar żywiecki, eksportujący, zwłaszcza swój leczniczy porter, nawet do Afryki, następnie w Węgierskiej Górze — huta i odlewnia rur wodociągowych i gazowych.

Żywiec miał od dawna swój samorząd, który naogół wywiązywał się ze swoich zadań dobrze.

Rzecz charakterystyczna, że dopiero w r. 1903 gmina z powodu większych inwestycji wprowadziła pobór dodatków gminnych do państwowych podatków i to w stosunkowo niewielkiej wysokości (20%). Przedtem zaś wszystkie wydatki pokrywane były z dochodów z majątku własnego. Z końcem roku 1919 (15/12) wprowadzone zostały w mieście rządy komisarskie, które trwały aż do 15-go marca 1927.

Do 15-go grudnia 1919 członkami Zarządu miasta byli: burmistrz Antoni Minkiński, kupiec, zastępca burmistrza Józef Studencki, handlarz, asesorowie: Piotr Bielewicz, kupiec, Ludwik Rączka, kupiec, Ludwik Matuszek — kupiec, Ludwik Böhm — garbarz. Od 15-go grudnia 1919 do 15-go marca 1927 członkami Zarządu miasta byli: komisarz rządu — Dr. Michał Kornicki, adwokat i zastępca komisarza — inż. Ludwik Wierzbowski.

Jak wyżej wspomniano, w dniu 15-go marca 1927 r. ukonstytuowała się nowa Rada miejska, wybierając zarząd w następującym składzie: burmistrz — Antoni Minkiński, kupiec, zastępca — Władysław Tomiak, re-

staurator oraz 4 asesorów: Piotr Bielewicz, Andrzej Moliński, Franciszek Studencki, Władysław Pantofliński.

Z powodu przyłączenia gminy Stary Żywiec do miasta Żywca zostały Rady gminne w dniu 15-go listopada 1929 r. w obydwu gminach rozwiązane a administracja na połączonych obszarach obydwu gmin została powierzona tymczasowemu zarządowi, w skład którego wchodził:

Antoni Minkiński, jako kierownik tymczasowego zarządu i Władysław Tomiak, jako zastępca, oraz jako członkowie: Piotr Bielewicz, Andrzej Moliński, Franciszek Studencki, Dr. Józef Wozaczyński i delegaci Starego Żywca — Jan Tomalezyk i Rudolf Bachniak.

W dniu 29-go sierpnia 1930 r. ukonstytuowała się nowa Rada Miejska, wybierając zarząd miasta w następującym składzie: burmistrz — Piotr Bielewicz, zastępca — dr. August Pawluszkiwicz, emerytowany dyrektor kolei państwowych, oraz asesorowie: Antoni Minkiński, Władysław Tomiak, Andrzej Moliński, Tadeusz Danko.

Obecny burmistrz Piotr Bielewicz w samorządzie m. Żywca pracuje od roku 1906 do 1910 jako członek Rady gminnej, następnie od tego roku do r. 1919 jako asesor i przez dalszych osiem lat w charakterze członka Rady przybocznej.

Ponadto burmistrz Piotr Bielewicz, został wybrany w r. 1912 jako reprezentant miasta Żywca do Rady powiatowej i Wydziału powiatowego i spełnia obowiązki te do obecnej chwili. Miasto Żywiec reprezentowane jest nadto przez burmistrza Bielewicza w Zarządzie Związku Miast Polskich w Warszawie.

Samorząd miasta Żywca nie może się poszczycić w ostatnim dziesięcioleciu poważniejszymi sukcesami swojej pracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o działalność inwestycyjną. Jak wiadomo, w tym okresie przez 7 lat nie było w mieście normalnego samorządu, istniały więc przeszkody do zaciągania kredytów długoterminowych na cele inwestycyjne. Dopiero z chwilą reaktywowania Rady miejskiej w r. 1927 zaczęło bić życie samorządowe silniejszym tętnem. Cegielnia miejska, która stanowi obecnie najpoważniejsze przedsiębiorstwo gminne, została częściowo zmechanizowana i dzięki temu zwiększyła się jej rentowność. Ponadto przystąpił zarząd miasta w r. 1930 do budowy nowej rzeźni i chłodni, doprowadzając tę budowę z końcem roku 1930 pod dach.

Jeszcze przed wojną w latach 1905—1908 dwie ulice główne, tj. Kościuszki i Krakowska uzyskały na przestrzeni 1123 mb. wspinały bruk z kostek porfirowych, który znakomicie się trzyma, pomimo 20-letniego używania. W ostatnich 3-ch latach wybudowano 832 mb. kanałów i wykonano 398 mb,

bru ku kostką. W tym samym czasokresie dokonał zarząd miasta wszelkich czynności przygotowawczych do budowy elektrowni i sieci elektrycznej. Inwestycja ta jednak nie doczekała się dotąd realizacji tylko dzięki wniesieniu oferty Harrimana na elektryfikację południowo-zachodnich części Polski. Z tego powodu dopiero budżet na r. 1931/2 przewiduje budowę miejskiej elektrowni.

Wydatki na roboty inwestycyjne w cegielni miejskiej zostały pokryte z dochodów tego przedsiębiorstwa; natomiast kosztu budowy rzeźni i chłodni pokrywane są pożyczką krótkoterminową, zaciągniętą w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Żywca. Pożyczka ta ma być spłacona z kredytu długoterminowego, jaki gmina ma uzyskać z Banku Gosp. Krajowego. Budowa kanałów i brukowanie ulic kostką zostało dokonane z własnych dochodów budżetowych.

Żywiec posiada plan regulacyjny i kanalizacyjny, opracowane jeszcze w r. 1905/6. Jednak dotychczas nie został jeszcze zatwierdzony plan regulacyjny, choć w r. 1928 był ostatecznie skorygowany. Plan kanalizacyjny natomiast nie został dotąd przez Radę gminną uchwalony i jest oddany do fachowej ekspertyzy.

Gmina wybudowała w r. 1907/1908 wielki gmach dla szkoły realnej (obecnie gimnazjum) oraz drugi gmach dla szkoły wydziałowej żeńskiej, w którym mieści się obecnie także państwowe żeńskie seminarjum nauczycielskie. Uzupełniająca szkoła przemysłowa dla terminatorów mieści się w budynku powszechnej szkoły męskiej.

Dotychczasowa rzeźnia miejska, wybudowana przed 40 laty, nie odpowiada dziś wymogom higieny i postępu technicznego. Miasto wprowadzie już od dłuższego czasu czyniło przygotowania do budowy nowej rzeźni i w r. ub. ostatecznie przyjęto projekt odnośny. Rzeźnia daje miastu zyski: około 15.000 zł. rocznie.

Miejski tartak wodny, urządzone dość prymitywnie poniżej lasu gminnego „Kielbasów“, nie odgrywa prawie żadnej roli w budżecie miejskim, przynosząc zaledwie około 1.000 zł. czystego dochodu rocznie.

W r. 1930 magistrat uruchomił w lesie gminnym „Łyska“ kamieniołom, który przyniósł w r. 1929/30 190 zł. czystego dochodu; kamieniołom ten został obecnie wydzierżawiony na 5 lat za czynszem rocznym 810 zł.

Żywiec posiada 2 lasy Kielbasów i Łyska o obszarze 459 ha 57 ar i 82 m² z wzorowo utrzymywaną kulturą leśną i z 80-letnim planem gospodarczym. Lasy te zostały około roku 1560 подарowane przez hr. Jana Komorowskiego, ówczesnego właściciela dóbr żywieckich mieszkańcom miasta Żywca.

Właściwie lasy te stanowiły zatem własność obywateli żywieckich, a nie miasta Żywca. Ponieważ jednak gmina administrowała nimi, przeto pobierała, w drodze zwyczaju, połowę wyrąbanego każdego roku drzewa tytułem kosztów administracyjnych, zaś drugą połowę pobierali obywatele miasta Żywca. Gdy w Małopolsce założono w r. 1830 księgi gruntowe, zainstalowano te 2 lasy jako własność gminną; uprawnienia zaś obywateli żywieckich do tychże lasów, wykonywane bez przerwy w dalszym ciągu, zostały uregulowane przez Komisję Namiestnictwa w r. 1897 dekretem serwitutowym, który, przyjmując stan faktyczny, jako prawny, przyznał wszystkim, dotąd uprawnionym obywatelom miasta Żywca, prawo poboru każdego roku 2 m³ drzewa budulcowego oraz, w miarę zapasów, 2 m przestrzennych drzewa opałowego.

Najważniejszą jednak instytucją miasta Żywca jest Komunalna Kasa Oszczędności miasta Żywca, która założona została w r. 1893 po zlikwidowaniu Kasy Zaliczkowej. Ponieważ administracja Kasy była od samego początku wzorowa, oszczędna, umiejętna i zapobiegliwa, zyskiwała sobie ta Kasa coraz to większe zaufanie wśród społeczeństwa żywieckiego, jak świadczy o tem stały wzrost wkładek oszczędnościowych i zwiększające się z roku na rok zyski, przelewane w całości aż do roku 1907 do funduszu rezerwowego i emerytalnego. Począwszy od roku 1909, przeznaczała Kasa stale z czystego zysku, po uzupełnieniu funduszu rezerwowego i emerytalnego, odpowiednie kwoty na cele humanitarne i kulturalne, zaś resztę gminie miasta Żywca celem ulżenia jej w spłacie pożyczki, zaciągniętej w Banku Krajowym na cele inwestycyjne. Również Kasie Oszczędności miasta Żywca mamy do zawdzięczenia stylowo zbudowaną strażnicę pożarną. Podobnego gmachu nie łatwo jest znaleźć nawet w najkulturalniejszych państwach Europy Zachodniej. W r. 1913 kupiła Kasa dla funduszu rezerwowego piętrową kamienicę w rynku i tylko dzięki tej transakcji miała Kasa Oszczędności po wojnie możliwość przyznania 11% waloryzacji wkładek, albowiem cały fundusz rezerwowy, wynoszący w r. 1919 — 608.687 kor. oraz fundusz emerytalny, wynoszący 86.592 kor., ulokowany poza powyższą realnością w papierach wartościowych, mających **bezpieczeństwo pupilarne**, uległ prawie zupełnej dewaluacji. Zarząd Kasy postanowił przedłożyć Fadzcie Kasy przy załatwieniu bilansu za r. 1930, wniosek na dalsze zasilanie funduszu waloryzacyjnego odpowiednimi kwotami z czystych zysków tak długo, aż wkładki przedwojenne uzyskają pełną, t. j. 100% waloryzację, a to celem zupełnego salwowania wkładkujących.

W szczególności wynosiły:

w roku	wkłady	zyski	fundusz rezerwowy	fundusz emeryt.	wypłacone datki na cele humanitarne
1924	47.930.88	1.232.98	44.417.72	696.39	91.66
1925	172.254.60	2.674.27	46.151.—	1.756.24	1.045.—
1926	311.956.59	5.278.59	53.471.08	2.781.54	400.—
1927	952.715.33	10.896.84	64.024.01	6.514.33	900.—
1928	1.821.495.55	26.822.35	77.643.33	7.662.71	2.200.—
1929	3.779.727.20	88.852.42	74.803.30	10.416.12	3.550.—

W roku 1930 wzrosły wkłady do kwoty 4.556.334 zł. 05 gr., a spodziewany czysty zysk będzie wynosił około 120.000 zł.

Miasto posiada przytulisko ubogich dla 9 starców i 9 staruszek, ufundowane przez hr. Komorowskich, dziedziców na żywcu w roku 1550 i 1558 z szczegółowo opracowanym aktem fundacyjnym przez hr. Karola Wielopolskiego w 1743. Ponadto posiada żywiec dom dla bezdomnych dla 31 osób, pobierających stałe wsparcia z gminy żywieckiej. Biedną młodzieżą szkolną opiekuje się Komitet Rodzicielski oraz Katolicki Związek Polek, subwencjonowane przez Kasę Oszczędności.

Gospodarka funduszy miasta przedstawia się następująco:

W roku 1929/30 preliminowano w zwyczajnych dochodach zł. 285.422, oraz 280.422 zł. w wydatkach, w wykonaniu zaś dochody wynosiły zł. 291.321.98, oraz wydatki zwyczajne zł. 248.380.24.

W roku 1930/31 preliminowano zł. 294.150 zwyczaj. dochodów i zł. 294.150 wydatków. Nadzwyczajne dochody: w roku 1929/30 w wykonaniu wykazały zł. 1.603.29, wydatki — 40.551.67; w roku 1930/31 preliminowano zł. 305.000 dochodów i zł. 305.000.— wydatków nadzwyczajnych. Budżet miejski na rok 1931/32 był ułożony w dziale zwyczajnych wydatków i dochodów wobec spodziewanego zmniejszenia się dochodu z cegielni, z lasów i z podatków przy zastosowaniu najdalej posuniętej oszczędności w wydatkach, a przewidzianej subwencji w kwocie 25.000 zł. z Kasy Oszczędności w dochodach i zamykał się w sumie 298.124 zł. Już po wyłożeniu do wglądu tego projektu budżetu otrzymała Kasa Oszczędności w dniu 24-go stycznia 1931 r. przez Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 5-go stycznia 1931 r. Nr. S. G. 666/2, zabraniający przeznaczania chociażby części zysków na cele budżetowe Związków poręczających. Wobec tego musiała zwierzchność gminna już ułożony budżet ponownie restryngować i zredukować do kwoty 281.584 zł. tak, że tegoroczny budżet zwyczajny jest mniejszy w porównaniu z r. 1930/1 o 12.566 zł. Budżet nad-

zwyczajny jest utrzymany w tej samej wysokości 305.000 zł., jak w roku ubiegłym.

W szczególności preliminowano wydatki:

w Dziale	w r. 1930/1 — w r. 1931/2 — zatem		
	zł.	zł.	zł.
I Administracja ogólna	53.402.56	54.811.30	większe o 1.408.74
II Majątek komunalny	42.045.—	44.081.20	„ „ 2.036.20
IV Spłata długów	24.310.—	32.000.—	„ „ 7.690.—
X Popieranie rolnictwa	3.000.—	3.500.—	„ „ 500.—
XII Bezpieczeństwo publiczne	58.990.—	64.081.—	„ „ 5.091.—
V Drogi i place publiczne	44.100.—	30.330.—	mniej „ 13.770.—
VI Oświata	26.586.—	19.500.—	„ „ 7.086.—
VII Kultura i sztuka	1.500.—	200.—	„ „ 1.300.—
VIII Zdrowie publiczne	19.555.44	16.555.—	„ „ 3.000.44
IX Opieka społeczna	14.300.—	11.365.—	„ „ 2.935.—
XI Popieranie przemysłu	500.—	100.—	„ „ 400.—
XIII Różne	4.861.—	4.060.50	„ „ 800.50

Wydatki zwyczajne na jednego mieszkańca wynosiły w 1930 r. 42 zł.

Największe wydatki są w dziale XII „Bezpieczeństwo publiczne“ i wynosiły w roku 1930 — 9.86 zł. na jednego mieszkańca, następnie w Dziale I „Administracja ogólna“, gdzie wynosiły w roku 1930 — 7.81 zł. na jednego mieszkańca i stanowiły 18% ogólnych wydatków zwyczajnych.

Podatki wynoszą według preliminarza: na r. 1930/1 — 38%, na rok 1931/2 — 41% dochodów zwyczajnych. Dochody z przedsiębiorstw gminnych i majątku gminnego wynoszą na rok 1930/1 — 34%, a na rok 1931/2 — 28%.

Największą rolę w budżecie gminnym odgrywają:

dodatek do podatku przemysłowego i	1930/31	1931/32
świadczeń przemysłowych	40.000.— (35%)	35.000.—30%
dodatek do podatku od spożycia, zużycia,		
względnie produkcji	19.000.— (17%)	17.000.—14%
15% udział w podatku dochodowym	18.000.— (16%)	18.000.—15%
podatek od lokali	13.000.— (11%)	13.000.—11%
podatek od publicznych zabaw i widowisk	10.000.— (9%)	20.000.—17%

Przyjmując za podstawę obecny stan ludności, wynosi przeciętne obciążenie podatkami jednego mieszkańca 16 zł. 62 gr.

W budżecie nadzwyczajnym na rok 1931/2 preliminowane są następujące wydatki:

dalsze kosztu budowy nowej rzeźni	zł. 245.000.—
wstępne kosztu budowy elektrowni miejskiej	„ 45.000.—
I rata za sikawkę automobilową	„ 15.000.—

Razem zł. 305.000.—

Wydatki te mają być pokryte pożyczką z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Żywca	zł. 290.000.—
oraz pożyczką z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie	„ 15.000.—

Razem, jak wyżej zł. 305.000.—

Władze nadzorcze nie poczyniły do budżetu na rok 1930/1 żadnych zastrzeżeń.

Najpilniejszymi potrzebami miasta, są:

a) naprawa chodników w ulicy głównej oraz nawierzchni w kilku ulicach bocznych, której to naprawy zamierza gmina dokonać stopniowo z dochodów zwyczajnych;

b) budowa wodociągów i kanalizacji. Co do wodociągów posiada gmina wstępne studjum, opracowane w roku 1916 przez inż. Hudobę, oraz szczegółowy projekt, opracowany przez inż. Dr. Romualda Rosłońskiego w roku 1928.

Co do kanalizacji posiada gmina gotowy plan, opracowany przez inż. Czesak i Uderski w roku 1907, poddany obecnie fachowej ekspertyzie.

Ze Związku Miast Polskich.

ZE ZJAZDU MIAST.

W Zjeździe Miast w Krakowie w dniu 22 lutego b. r. wzięło udział 333 delegatów, reprezentujących 178 miast związkowych, oraz 17 członków Zarządu Związku Miast Polskich, nie będących delegatami miast na Zjazd.

W zjeździe wzięło również udział bez prawa głosu 23 delegatów miast związkowych, którzy nie dopełnili statutowych warunków, co do udziału w Zjeździe.

Wśród gości było obecnych 13 członków rad miejskich miast związkowych, którzy przybyli poza statutową reprezentacją miast, oraz 5 przedstawicieli miast, nie należących do Związku.

W charakterze gości wzięli udział w Zjeździe przedstawiciele Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Skarbu, Min. Robót Publicznych, arcybiskup krakowski ks. Dr. Sapiaha, przedstawiciele generalicji, władz i urzędów miejscowych, instytucji samorządowych i społecznych, posłowie i senatorowie, oraz działacze samorządowi.

Zjazd zagał, a następnie przewodniczył obradom, prezes Związku Miast, prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński.

Na Zjeździe uchwalono nowy statut Związku Miast Polskich, według brzmienia projektu, przedłożonego przez Zarząd Związku z małymi poprawkami oraz rezolucje w sprawie finansów komunalnych i budownictwa mieszkaniowego, przedłożone przez Zarząd. Projekt statutu i rezolucyj został zamieszczony w materiałach zjazdowych.

W dniu 23 lutego odbyło się zwiedzanie przez uczestników zjazdu muzeów krakowskich i Wawelu w dwóch grupach, przy udziale 264 osób i miejskich zakładów sanitarnych, przy udziale 34 osób, poczem odbyła się wycieczka do salin w Wieliczce, w której wzięło udział 92 osoby. W wycieczce do Zakopanego w dniu 24 lutego wzięło udział ok. 20 osób.

Po zjeździe, 22 lutego, o godz. 9 wieczorem odbył się raut, wydany przez prezydenta m. Krakowa, senatora inż. Rollego.

Należy podkreślić niezwykłą gościnność, jaką się odczuwało w organizacji Zjazdu i w przyjęciu uczestników przez prezydium miasta Krakowa, następnie wzorowe zorganizowanie wycieczek.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w formie załącznika w jednym z najbliższych numerów „Samorządu Miejskiego“.

POPARCIE PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH AKCJI ZWIĄZKU MIAST W KIERUNKU ZWOŁYWANIA ZJAZDÓW REGJONALNYCH, PORADNI PRAWNEJ I URBANISTYCZNEJ.

Związek Miast Polskich zwrócił się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w powyższej sprawie z następującym pismem z dnia 3.I, b. r. L. 1987/2:

„Związek Miast Polskich ma zaszczyt przesłać Panu Ministrowi odpisy swych okólników z dnia 22.XII. 1930 r. L. 1952/2 (w sprawie pomocy prawnej dla miast), — z dnia 22.XII.30 r. L. 1702 (w sprawie rewizji gospodarki miast), oraz z dnia 27.XII.30 r. L. 2115 (w sprawie poradni urbanistycznej przy Związku Miast), tudzież zeszytu „Samorządu Miejskiego“, w którym m. in. na stronie 52 podane są, ustalone przez Zarząd Związku zasady organizacji wojewódzkich zjazdów miast.

Związek Miast pozwala sobie prosić uprzejmie Pana Ministra o życzliwe ustosunkowanie się do zamierzeń Związku, znajdujących wyraz w tych okólnikach, jak również w projektowanym zwoływaniu wspomnianych zjazdów miast i o poparcie tych zamierzeń w tej formie, w jakiej Pan Minister uzna to za możliwe.

O ile chodzi o wojewódzkie zjazdy miast Związek Miast pozwala sobie prosić Pana Ministra o rozważenie, czy nie dałoby się połączyć zjazdów, które ma organizować Związek, ze zjazdami, które zwołują niektórzy P. P. Wojewodowie, a to chociażby celem uniknięcia podwójnych wydatków.

Związek Miast nadmieniał, że z podobną prośbą zwrócił się również do P. P. Wojewodów“.

Uwzględniając tę prośbę p. Minister Spraw Wewn. w piśmie okólnem do p. p. wojewodów Nr. SS. 2687/1, z 24.II. r. b., zaleca akcję Związku Miast Polskich, w szczególności zaś zaleca łączenie zjazdów wojewódzkich, organizowanych przez pp. wojewodów, ze zjazdami organizowanymi przez Związek Miast Polskich.

Z PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY.

W dniu 10 stycznia r. b. odbył się w Warszawie XIII Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody przy licznym udziale przedstawicieli władz, delegatów instytucyj i zaproszonych gości.

Zjazd ten zajmował się m. in. sprawą ochrony ptactwa, przyczem uchwalono zwrócić się do Związku Miast Polskich (wniosek Nr. 9) „o prowadzenie akcji ochrony ptaków w miastach przez wstawienie do budżetów miast odpowiednich kwot na wykonywanie ochrony ptaków w porze zimowej, tak jak to czynią już niektóre miasta wojew. śląskiego“.

Na sprawę ochrony ptactwa zwracaliśmy już uwagę miast w notatkach zamieszczonych w r. b. w „Samorządzie Miejskim“ Nr. 3, str. 202 i Nr. 4, str. 250.

Związek Miast Polskich, w myśl apelu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zwraca się niniejszem do zarządów miast o uwzględnienie w budżetach na 1931/32 rok budżetowy odpowiednich pozycji na ochronę ptactwa w porze zimowej.

Wydatki na ten cel są niewielkie i mogą znaleźć pokrycie w budżetach nawet małych miast, korzyści zaś przy powszechnem prowadzeniu tej akcji przez miasta i wciągnięciu do niej młodzieży szkolnej będą duże, zwłaszcza akcja ta przyczyni się do podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego i rozbudzenia zamiłowania młodzieży do przyrody.

Jak z komunikatów w „Samorządzie Miejskim“ wiadomo, niektóre miasta podjęły już akcję w tym kierunku z własnej inicjatywy.

Z KOŁA MIAST MAŁOPOLSKI I ŚL. CIESZYN.

Dn. 14 lutego r. b. odbyło się w ratuszu we Lwowie drugie z kolei posiedzenie Zarządu Koła Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego.

Po zagajeniu obrad w zastępstwie chorego prez. Brzozowskiego przez p. o. wiceprezydenta p. Irzyka, którego wybrano przewodniczącym Zebrania, sekretarz Związku r. Pawluk złożył sprawozdanie z działalności Koła od dnia przeniesienia siedziby do Lwowa, t. j. od 6.IX.1920 do 14.II. r. b.

W sprawozdaniu tem objęto działalność w kierunku organizacyjnym i kulturalnym. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Z porządku dziennego r. Pawluk omówił statut organizacyjny, który ma być przedstawiony najbliższemu Zjazdowi delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W dalszym ciągu wiceprez. dr. Kubala przedstawił statut mającego powstać w Małopolsce Banku komunalnego.

Następnie powołano do życia Komitet organizacyjny tego Banku w składzie pp.: prezydent inż. Brzozowski, inż. Rolle, prez. m. Krakowa, wiceprez. Dr. Kubala, Dr. Wielgus, wiceprez. m. Krakowa, Dr. Krogulecki, burmistrz m. Przemyśla. Le Bouton burmistrz Gródka Jagiellońskiego, poseł Byrka, dyr. Izby handl.-przem. we Lwowie, Dr. Uhma, dyr. M. K. O., delegat T-wa Kredyt. Ziemińskiego oraz delegat Związku sejmików powiatowych.

Po obszernej dyskusji w zakresie spraw gospodarczych i finansowych postanowiono domagać się u sfer kompetentnych przedstawicielstwa dla samorządów małopolskich w Radzie nadzorczej Banku Polskiego i poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

W zakresie spraw kulturalnych postanowiono przejąć z rąk gminy m. Lwowa inicjatywę zorganizowania regionalnego teatru objazdowego z oparciem o teatr lwowski i w tym celu zwrócić się do Rządu o pomoc. W razie dojścia do skutku tego projektu teatr lwowski, stojący na wysokim poziomie artystycznym, stanie się ważnym czynnikiem kulturalnym w mniejszych miastach Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, które nie posiadają teatru.

ZJAZD KOŁA MIAST WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO W GRODNIE.

W dn. 15 i 16 lutego r. b. odbył się w Grodnie wspomniany Zjazd, zorganizowany przez Zarząd Koła przy współudziale Związku Miast. Obrady Zjazdu odbywały się w sali Rady miejskiej w Grodnie. W Zjeździe uczestniczył wojewoda białostocki, p. Zyn-Jram-Kościakowski, który wybrany został honorowym przewodniczącym Zjazdu.

Po przemówieniu p. wojewody, który wskazywał na wielkie zadania miast i donosił ich rolę w Państwie, podkreślając, że w działalności zarządów miejskich, poświęconej głównie zagadnieniom gospodarczo-kulturalnym, niema miejsca na politykę, przystąpiono do obrad, objętych porządkiem dziennym.

Naczelnik wydz. samorządowego w urz. woj., p. Stanisław Kaczyński, wygłosił referat o stanie finansowym miast woj. białostockiego. P. Antoni Rączaszek, inspektor związków komunalnych woj. białostockiego, informował zebranych o inwestycjach, dokonanych przez miasta woj. białostockiego, wreszcie p. Wincenty Gasparski, referent dyrekcji robót publicznych do spraw elektryfikacji i p. Mieczysław Niemczyk, wiceprezes Koła Miast i radny m. Skidla, mówili o elektryfikacji miast woj. białostockiego.

Woj. białostockie nie ma dotąd planu elektryfikacji województwa, każde osiedle urządza sobie własną elektrownię, co, rzecz prosta, nie zawsze się kalkuluje.

W woj. białostockim powstał projekt założenia spółki, względnie towarzystwa akcyjnego, któreby miało za zadanie dokonywanie różnych inwestycji w poszczególnych miastach, a przede wszystkim budowy elektrowni. Udziałowcami tej spółki miałyby być samorządy miejskie i jedna z firm, produkujących motory dla elektrowni. Projekt ten przy głosowaniu upadł z powodu niedostatecznego opracowania zadań i szczegółów organizacji projektowanej spółki.

Dyrektor biura Związku Miast, Marceli Porowski referował zebranym zasadnicze tezy projektu nowego statutu Związku Miast Polskich, oraz tezy kontrprojektu, wysuniętego przez miasta Małopolski.

Na Zjeździe była też omawiana sprawa teatru objazdowego, utrzymywanego przez samorządy woj. białostockiego. Teatr ten ma swoją stałą siedzibę w Grodnie, daje przedstawienia w miejscowym, bardzo ładnym gmachu teatralnym, a poza tem wyjeżdża do innych miast województwa. Obecnie z powodu utrudnionej komunikacji wyjazdy takie odbywają się tylko do miast, położonych przy liniach kolejowych. Omawiano konieczność kupna dla teatru autobusu, co pozwoliłoby teatrowi dojeżdżać i do miast, nieposiadających komunikacji kolejowej. Niewygodny dla teatru rozkład pociągów oraz znaczny koszt przejazdu koleją utrudnia teatrowi obsługiwanie całego województwa. Teatr polski w województwie kresowem, jakim jest woj. białostockie, w odniesieniu do części terenu swego, ma bardzo ważną do spełnienia misję kulturalną.

Następnie dr. Klemens Lazarowicz, referent Związku Miast, wygłosił referat p. t. „Higjena miast“, przedstawiając najpilniejsze zadania miast i wskazując sposoby rozwiązywania tych zagadnień.

Dr. Zygmunt Brodowicz, naczelnik wydziału zdrowia woj. białostockiego wygłosił referat, poświęcony sprawom szpitalnym na terenie województwa, wskazując potrzeby województwa w tej dziedzinie i konieczność reorganizacji szpitali w poszczególnych miastach. W kilku miastach istnieje po kilka małych szpitali (miejski, sejmikowy, gminy wyznaniowej), należałoby te szpitale złączyć, a wtedy jeden duży szpital mógłby być lepiej zorganizowany, a niewątpliwie możnaby wtedy jednocześnie obniżyć koszt utrzymania chorego.

Uczestnicy Zjazdu zwiedzali miasto, które posiada sporo ciekawych zabytków (stary i nowy zamek, piękne kościoły), oraz instytucje i urządzenia miejskie: miejskie muzeum przyrodnicze, nowy gmach szkoły powszechnej, elektrownię i t. p.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

PODWYŻSZENIE BUDŻETU MINISTERSTWA PRACY I OP. SPOL. NA CELE WALKI Z BEZROBOCIEM.

W Nr. 11 Dziennika Ustaw R. P. pod poz. 52 ogłoszona została ustawa z d. 3.II.1931 r. o dodatkowych kredytach na rok 1930/31. W art. 1 powyższej ustawy przewidziany jest m. in. kredyt dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a mianowicie na dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych miast i wsi z 33.000.000 podniesiony został kredyt do 67.250.000 złotych.

JEDNOLITY TEKST USTAWY Z DNIA 3 CZERWCA 1924 R. O POCZCIE, TELE- GRAFIE I TELEFONIE.

Obwieszczeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 21 stycznia 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 12, p. 57), ogłoszony został jednolity tekst, — szereg razy nowelizowanej, ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii.

ZALICZENIE MIAST BORSZCZOWA (WOJEW. TARNOPOLSKIE) I MIELECA WOJEW. KRAKOWSKIE) DO WYŻSZEJ KLASY CZYNSZOWEJ.

W Nr. 13 Dziennika Ustaw z r. b. pod poz. 60 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19.XII. 1930 r. mocą którego, na podstawie ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju zaliczono miasta Borszczów i Mielec do V klasy czynszowej.

UCHYLENIE ROZPORZĄDZENIA Z DNIA 23 CZERWCA 1923 R. O CZASIE PRACY W ZAKŁADACH HANDLOWYCH.

W Nr. 13 Dziennika Ustaw z r. b., pod poz. 61 ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 stycznia 1931 r., mocą którego uchylono rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 czerwca 1923 r. o czasie pracy w zakładach handlowych, o ile poszczególne jego przepisy nie zostały już uchylone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III. 1928 r. o godzinach handlu (Dz. U. R. P. Nr. 38, p. 364)

PRZESUNIĘCIE TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNANŃ O DOCHODZIE NA R. 1931.

Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 23 stycznia 1931 r. (D. U. R. P., Nr. 13, poz. 62) przesunęło na rok 1931 termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państw. podatku dochodowym z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1931 r.

UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE DLA OSADY TARCZYN (WOJEW. WARSZAWSKIE).

W Monitorze Polskim Nr. 32 z r. b. ukazało się obwieszczenie Ministerstwa Robót Publicznych o nadaniu Władysławowi Kołaczowi w Tarczynie uprawnienia rządowego Nr. 140 na zakład elektryczny w osadzie Tarczyn, powiatu Grójeckiego, województwa Warszawskiego. Uprawnienie obejmuje obszar osady Tarczyn i nadane zostało na lat 20. Uprawniony może pobierać, jako maksymalne opłaty za energię: 95 gr. za 1 kilowatgodzinę dla światła i 47 groszy za kilowatgodzinę dla siły.

**WYBORY DO GMIN WYZNANIOWYCH ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE
I W WOJEWÓDZTWACH CENTRALNYCH.**

W Nr. 34 Monitora Polskiego z r. b. pod poz. 59 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publicz. z dnia 3 lutego 1931 r., mocą którego w gminach wyznaniowych żydowskich, w których upłynęły kadencje organów zarządzających, mają się odbyć dnia 20 maja 1931 r. wybory: w gminach mniejszych — zarządów, w gminach wielkich — rad. Wybory członków rad w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Radomiu odbędą się natomiast 27 maja 1931 r.

UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE M. ZAKROCZYMIĄ (WOJEW. WARSZAWSKIE).

W Nr. 37 Monitora Polskiego z r. b. ogłoszono obwieszczenie Ministerstwa Robót Publicznych o nadaniu gminie miejskiej Zakroczym w powiecie i województwie warszawskim uprawnienia rządowego na zakład elektryczny w m. Zakroczymiu. Uprawnienie obejmuje obszar m. Zakroczyimia i nadane zostało na lat 25. Maksymalna opłata za energię wynosi na niskim napięciu 95 groszy za kilowatgodzinę dla światła i 47 groszy za kilowatgodzinę dla siły.

**UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE „JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH
KOPALNI WĘGLA“.**

W Nr. 39 „Monitora Polskiego“ z r. b. zostało ogłoszone obwieszczenie Min. Rob. Publ. o nadaniu Sp. Akc. „Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla“ w Krakowie uprawnienia elektrycznego Nr. 144. Obszar uprawnienia obejmuje miasta Chrzanów i Trzebinia oraz gminy Jaworzno, Długoszyn, Dąbrowa, Szczakowa, Ciężkowice, Jeleń i Byczyna pow. chrzanowskiego. Uprawnienie to na terenie miast Chrzanów i Trzebinia nie może naruszać praw nabytych przez „Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Krakowskim“.

Prąd ma być trójfazowy. Sieć częściowo napowietrzna, częściowo podziemna.

Cena energii dla światła wynosi 65-70 gr. za kwg., dla siły — 27-32 gr. za kwg.

UPRAWNIENIE ELEKTRYCZNE NA TERENIE OS. JANÓW POLESKI.

W Nr. 41 „Monitora Polskiego“ z r. b. ogłoszono obwieszczenie Min. Rob. Publ. o nadaniu Piotrowi Szelkowskiemu uprawnienia rządowego Nr. 143 na zakład elektryczny w osadzie Janów woj. poleskiego pow. drohickiego. Obszar uprawnienia obejmuje osadę Janów. Cena energii wynosi 100 gr. dla światła i 50 gr. dla siły za 1 kwg.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU UPRAWNIENIA BEZROBOTNYCH DO POBIERANIA ZASIŁKÓW.

W Nr. 42 „Monitora Polskiego“ pod poz. 70 opublikowano zarządzenie Min. Pracy i Op. Społ. z 7.II. b. r. wydane w porozumieniu z Min. Skarbu, w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dnia 18.VII. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zarządzenie to obejmuje szereg miejscowości we wszystkich województwach z wyjątkiem śląskiego.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE DEZYNFEKCJI I KONTROLI WODY.

W okólniku Nr. 4 z dnia 13.I. 1931 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło władzom podległym, że badanie wody ze studzien publicznych należy przeprowadzać 2 razy do roku; dotyczy to również i tych prywatnych studni, które służą do celów publicznych. Badanie studni prywatnych należy rozłożyć na czas dłuższy, pobierając próby przedewszystkiem ze studzien podejrzanych lub służących do celów przemysłowo-żywnościowych. Pobierać próbki powinien jedynie funkcjonariusz fachowy. Wszelkie próby wody, pobrane w związku z wybuchem ostrej choroby zakaźnej przewodu pokarmowego, badane są bezpłatnie przez Państwowy Zakład Higieny.

DALSZE PROWADZENIE W GMINACH DAWNYCH KSIĄG DLA MELDUNKÓW WOJSKOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 17 z dnia 4 lutego 1931 r. wyjaśniło władzom podległym, że z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrz. z dnia 16X. 1930 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 84, p. 653) zostanie uregulowana sprawa meldunków wojskowych w myśl postanowień rozdziału XIV rozporz. wykonawcz. do ustawy o powsz. obow. wojsk. Szczegóły prowadzenia przez gminy meldunków wojskowych według nowych zasad mają być omówione w specjalnej instrukcji. Obecnie w każdym razie należy zachować księgi meldunkowe dotychczasowe i prowadzić je nadal w myśl instrukcji z 1926 r.

KAPITAŁY ZAKŁADOWE KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 21 z dnia 3 lutego 1931 r. zwróciło uwagę zainteresowanym związkom komunalnym na znaczenie posiadania przez komunalne kasy oszczędności odpowiednich kapitałów zakładowych, wyjaśniając, że postanowienie art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kom. kasach oszczędn. określa jedynie jako minimum 5.000 zł. Ministerstwo poleciło władzom wojewódzkim zbadać, czy wszystkie K. K. O. posiadają kapitały zakładowe w wysokości, odpowiadającej warunkom lokalnym i, czy kapitały te istotnie zostały kasom wpłacone. W wypadkach, gdyby wy-

sokość kapitału nie odpowiadała potrzebom rozwinienia kapitalizacji i obrotu miejscowego, należy systematycznie dążyć do odpowiedniego powiększania kapitałów, a to w drodze corocznych dotacji z sum budżetowych związków poręczających. Jednocześnie Ministerstwo zaznaczyło, że niewłaściwym jest taki sposób postępowania, gdy związek poręczający dla wpłacenia kom. kasie oszczędności pewnej sumy na zwiększenie jej kapitału zakładowego, zaciąga w tej samej kasie pożyczkę na ten cel.

WSPÓŁUDZIAŁ WYDZIAŁÓW WOJEWÓDZKICH PRZY WYDAWANIU NIEKTÓRYCH ORZECZEŃ W ZAKRESIE PRAWA BUDOWLANEGO.

W reskrypcie z 9.I. b. r. Nr. SS. 341/9 Min. Spr. Wewn. wyjaśniło, iż przy wydawaniu orzeczenia względnie załatwianiu odwołań w sprawach planu zabudowania, parcelacji terenów budowlanych, scalenia działek budowlanych, przekształcenia działek, zabudowanych wadliwie, — wydział wojewódzki nie może współdziałać z wojewodą z głosem stanowczym (okólnik Min. Rob. Publ. z 1.II. 1930 r. L. XV. 161/30); co do sprawy zaś wywłaszczeń nieruchomości, to zgodnie z postanowieniem art. 171 prawa budowlanego do czasu wydania ogólnopaństwowej ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości ze względów wyższej użyteczności, postępowanie przy wywłaszczeniu regulują przepisy dawne. O ile chodzi o b. zabór pruski, przepisy te przewidują współudział wydziałów wojewódzkich (izb wojewódzkich).

TOK INSTANCYJ PRZY ROZPATRYWANIU I ZATWIERDZANIU SPRZECIWÓW, ZGŁOSZONYCH PRZECIW PROJEKTOM SCALENIA.

Min. Rob. Publ. reskryptem z 22.XI. 1930 r. wyjaśniło, że decyzje wojewodów, wydane w sprawach, objętych art. 126 rozp. Prez. Rzplitej z 16.II. 1928 r. o prawie budowlanem, należy traktować jako wydane w pierwszej instancji, wobec czego stronom przysługuje prawo odwołania do instancji wyższej, zgodnie z art. 82 rozp. o postępowaniu administracyjnem z 22.III. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 341)

SPRAWA SKŁADEK NA BUDOWĘ FLOTY MORSKIEJ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z dnia 30 listopada 1930 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 20, poz. 412) stwierdziło, że, obok istniejącego na mocy ustawy z dnia 16.II. 1927 r. Komitetu Floty Narodowej, powstaje szereg lokalnych komitetów o podobnych celach, wprowadzając chaos i zniechęcając społeczeństwo do ofiarności na ten cel. W związku z powyższem Ministerstwo poleciło nie wydawać instytucjom, komitetom i osobom, działającym bez upoważnienia Komitetu Floty Narodowej, zezwoleń na przeprowadzanie zbiórek na rzecz budowy floty morskiej.

POPIERANIE OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH.

Pismem okólnem Nr. SS. 2215/1 z 25 stycznia b. r. Min. Spraw Wewn. zwróciło się do pp. wojewodów o zwrócenie uwagi magistratów na doniosłe znaczenie kulturalne, zdrowotne i gospodarcze, ogródków działkowych dla życia miejskiego i zalecenie zapoczątkowania tej akcji na terenie miast.

Do pisma Ministerstwa dołączono odpis rozesłanej w swoim czasie do magistratów miast odezwy Związku Towarzystw Ogródków Działkowych (Poznań, ul. Drużbackiej 1a), który udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek w tej sprawie.

WYDAWANIE PRZEZ WŁADZE ORZECZEŃ W TRYBIE NADZORU.

Pismem okólnem z 3.I. b. r. Ministerstwo Spraw Wewn. zaleciło wojewodom, aby w decyzjach, wydawanych z „tytułu nadzoru“, moment nadzoru był wyraźnie uwidoczniiony. Ministerstwo również zaleciło wojewodom, aby pouczyli władze I instancji o konieczności uwidocznienia w decyzjach, z jakiego tytułu zostały wydane, t. j. „w trybie nadzoru“, czy też „w toku instancji“.

Pismo powyższe zostało wydane w związku z wyrokiem Najw. Tryb. Adm. z 7.X. 1930 r. w sprawie skargi E. K. przeciwko orzeczeniu Min. Spr. Wewn., odmawiającemu E. K. rozpatrzenia merytorycznego skargi E. K. w sprawie wymiaru jego zaopatrzenia emerytalnego. Najw. Tryb. Adm. uznał, iż orzeczenie Min. Spr. Wewn., ze względu na niedotrzymanie przez petenta terminu rekursowego od decyzji magistratu m. W., było wydane nie w toku instancji, lecz w trybie nadzoru, który należy do swobodnego uznania władzy i w myśl art. 3 p. b. ustawy z 3.VIII. 1922 r. o Najw. Tryb. Admin. nie podlega orzecznictwu N. T. A.

WYKAZ OŚRODKÓW ZDROWIA ZA ROK 1930.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnem z dnia 3.II. 1931 r. N. Z. H. 247/31 zarządziło dokonanie ankiety, dotyczącej ośrodków zdrowia, które były czynne w dniu 1 stycznia 1931 r. Jako ośrodek zdrowia uważa się instytucję, która 1) obejmuje co najmniej dwa działy (np. walkę z gruźlicą i jaglicą) i 2) posiada pielęgniarkę. Ankieta ma być dokonana przez rozesłanie wszystkim kierownikom ośrodków zdrowia odpowiedniego kwestionariusza. Jednocześnie z nadesłanymi odpowiedziami w tej sprawie, władze wojewódzkie mają zgłosić wnioski co do wysokości zapomóg, któreby Ministerstwo miało przyznać w roku 1931/32.

USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

Pismem okólnem Nr. SS. 2754/1 z 5 lutego b. r. Min. Spraw Wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów, z wyjątkiem śląskiego, o nadsyłanie Ministerstwu w 2 egzemplarzach konkretnych wyników prac komisji dla usprawnienia administracji komunalnej, powołanych przez niektóre urzędy wojewódzkie lub związki komunalne, a to celem zaznajomienia z tymi wynikami wszystkich wojewodów.

DODATEK EKONOMICZNY DLA DZIECI ADOPTOWANYCH.

Min. Spr. Wewn. w konkretnej sprawie wyjaśniło, iż dzieciom adoptowanym nie przysługuje dodatek ekonomiczny. Wynika to z art. 4 ustawy uposażeniowej z 9.X. 1923 r., w którym taksatywnie zostały wymienione osoby, którym dodatek ten przysługuje, przyczem dzieci adoptowane zostały pominięte, również Najw. Tryb. Adm. w wyroku z 21.I. 1927 r. (L. Rej. 1220/25) stwierdził, że w interpretacji tegoż art. 4 pojęcie prawne dzieci adoptowanych i uprawnionych nie pokrywa się.

ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY PRACOWNIKA KOMUNALNEGO W TRYBIE
DYSCYPLINARNYM.

Ministerstwo Spr. Wewn. w dn. 17.XII. r. 1930 wydało orzeczenie w sprawie zwolnienia ze służby miejskiej jednego z pracowników m. W. na Kresach Wsch. Orzeczenie

to, aczkolwiek rozstrzyga sprawę indywidualną, jednakże posiada dość poważne znaczenie dla uregulowania zawilej i wciąż nasuwającej wątpliwości kwestji uregulowania spraw dyscyplinarnych pracowników samorządowych.

Decyzja prezydenta m. W., zatwierdzona uchwałą magistratu, na skutek odwołania, wniesionego przez zwolnionego pracownika do wojewody, została uchylona, ponieważ oparta została na zarzutach niedostatecznie udowodnionych. Od tej decyzji wniesione zostało przez magistrat m. W. odwołanie do Ministerstwa Spr. Wewn., w którym zakwestjonowane zostało ze strony formalnej prawo wojewody do merytorycznego rozpoznawania sprawy dyscyplinarnej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyliło decyzję wojewody z następujących powodów.

Wojewoda oparł swoją decyzję na art. 63 rozp. Komisarza Generalnego Ziem. Wsch. z dn. 14.VIII 1919 r. o ustawie miejskiej (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 12, poz. 99) *), zawierającym przepisy o nadzorze nad miastami. Niesłusznie natomiast wywiódł w swem orzeczeniu, że do sprawy omawianej miały mieć zastosowanie przepisy ogólnego postępowania administracyjnego wbrew postanowieniom art. 113 pkt. b. rozp. Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U., poz. 341)), który wyraźnie wylacza sprawy dyscyplinarne z pod działania tego rozp. Miał więc wojewoda na podstawie art. 63 cytowanej wyżej ustawy miejskiej jedynie tylko prawo unieważnić decyzję prezydenta m. W., o ile zawierałaby ona uchybienia, przewidziane w art. 67 tejże ustawy miejskiej, a więc, o ile byłaby ona powzięta w sposób nieprawomocny, przekraczała kompetencję prezydenta m. W., wreszcie, gdyby naruszała obowiązujące ustawy. Jednakże w danym wypadku decyzja prezydenta m. W. była powzięta zgodnie z art. 50 rozporządzenia Komisarza Gen. Ziem Wsch. o ustawie miejskiej, w myśl którego to artykułu prezydent miasta sprawuje nad podległemi mu placownikami władzę dyscyplinarną. Powołany zaś artykuł, stanowiący jedyną podstawę prawną postępowania dyscyplinarnego przeciwko pracownikom miejskim, nie przewiduje żadnej wyższej instancji odwoławczej w sprawach dyscyplinarnych pracowników miejskich. Z tych też względów Ministerstwo Spr. Wewn. uchyliło decyzję wojewody.

*) Od Redakcji. W obowiązującym na obszarze b. Kr. Kongresowego dekrete o samorządzie miejskim z dn. 4.II. 1919 r. (Dz. Pr. P. P., Nr. 13, poz. 140) analogiczne postanowienie o nadzorze nad miastami zawarte jest art. 63

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

UPRAWNIENIA WŁADZY NADZORCZEJ PRZY ZATWIERDZANIU BUDŻETÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 16.2. b. r. rozprawie wydał wyrok, na mocy którego uchylił zaskarżone przez Magistrat m. Ch. orzeczenie Wojewody... w przedmiocie skreślenia z budżetu na rok 1928/29 opłat brukowych i rogatekowych (L. Rej. 1870/29).

PRZEBIEG SPRAWY. Wydział Powiatowy, zatwierdzając budżet m. Ch. na rok 1928/29, skreślił m. in. przewidzianą po stronie dochodów kwotę zł. 19.190 z opłat brukowych i rogatekowych. Magistrat m. Ch. odwołał się od uchwały Wydziału Powiatowego do Wojewody, prosząc o utrzymanie odnośnej pozycji dochodu, zarówno w budżecie na rok 1928/29, jak i na przyszłość.

W odwołaniu podniesiono, że rogatek w Ch. wydzierżawiono już na rok 1928 za sumę 19.190 zł., że w budżecie na rok 1928/29 Magistrat wyzyskał wszystkie źródła dochodu, że więc skreślenie po stronie dochodów kwoty 19.190 zł. naruszy równowagę budżetu, że prawo pobierania opłat kopytkowych miasto Ch. posiada od 1384 r.

Wojewoda orzeczeniem z dn. 16.1. 1929 r. odwołania w części, dotyczącej opłat brukowych i rogatekowych, nie uwzględnił i orzeczenie Wydziału Powiatowego utrzymał w mocy, mając jednak na względzie, że pobór dochodów z opłat tych na rok 1928 został wydzierżawiony i że wobec upływu znacznej części okresu budżetowego skreślona kwota faktycznie wpłynęła już do kasy miejskiej, uznał tę sprawę w bieżącym okresie budżetowym za bezprzedmiotową, polecił natomiast Wydziałowi Powiatowemu zakazać Magistratowi m. Ch. dalszego pobierania powyższych opłat po wyekspirowaniu dzierżawy.

Powyższą decyzję Wojewody zaskarżył Magistrat m. Ch. do N. T. A., prosząc o uchylenie zaskarżonej części orzeczenia, zarówno ze względu na wadliwość postępowania, jak i niezgodność z przepisami ustawy.

Orzeczenie Wojewody nie zawiera bowiem wcale odpowiedzi na zarzuty podniesione w odwołaniu, poza tem orzeczenie Wojewody narusza nabyte prawa miasta i sprzeczne jest z art. 24 ustawy z dn. 10.12 1920 r. (Dz. Ust., poz. 32/1921 r.) i art. 30 ustawy z dn. 11.8 1923 r. (Dz. U., poz. 747), prawo bowiem do poboru opłat rogatekowych nadane zostało miastu Ch. jeszcze za czasów przedrozbiorowych i z prawa tego miasto stale i bez przerwy korzystało. Prawo to zatem, jako nabyte na podstawie tytułu prawnopublicznego mogłoby mu być odjęte tylko w drodze ustawodawczej, a takiej ustawy władze polskie nie wydały, przeciwnie ustawa drogowa nakazała prawo to szanować. Zarządzenie władzy przynosi nadto dotkliwą szkodę miastu, które z opłat rogatekowych pono-

siło ciężar utrzymania dróg gminnych; drogi te wobec skreślenia odnośnej sumy będzie musiał przejść obecnie na siebie Wydział Powiatowy.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę stwierdza na wstępie, że nie neguje prawa m. Ch. do poboru opłat rogatekowych na mocy dawnych przywilejów, jednakże prawo to zostało ograniczone bądź zmienione przez ustawy polskie, a mianowicie rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 17.6. 1924 r. (Dz. Ust. poz. 522) i przepisy wykonawcze. Zarzut skargi, iż władza, skreślając dochody z opłat rogatekowych, naruszyła równowagę budżetu, jest niesłuszny, gdyż zatwierdzając budżet władza poczyniła takie skreślenia, że równowaga została utrzymana. Również nieistotnym jest zarzut co do wykorzystania wszelkich źródeł dochodowych miejskich, Wydział Powiatowy bowiem zbilansowania budżetu pomimo skreślenia sumy 19.190 zł. dokonał. Mieszkańcy miasta Ch. bynajmniej nie są tak obciążeni podatkami, jak wywodzi odwołanie, natomiast reprezentacja miasta uchyliła się od wykorzystania wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z dn. 11.8. 1923 r., a dąży do przerzucenia przypadających na mieszkańców miasta ciężarów na osoby trzecie. Odnośnie art. 24 ustawy drogowej i 30 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych Wojewoda zaznacza, że dopuszczany przez powyższe artykuły dochód powinien być użyty na cele specjalne, w danym wypadku zatem na utrzymanie ulic i bruków miejskich, miasto zaś Ch., pobierając z opłat rogatekowych sumę 19.190 zł. na utrzymanie bruków preliminuje 3.800 zł. Wreszcie powołując się na wyrok N. T. A. z dn. 4.10. 1928 r. w sprawie L. Rej. 1087/26, władza pozwana oświadcza, iż sposób sprawowania nadzoru w tym wypadku jest pozostawiony jej swobodnemu uznaniu.

MOTYWY WYROKU. N. T. A. rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie pozbawione jest istotnie, jak to słusznie zarzuca skarga, uzasadnienia, któreby zawierało odpowiedź na zarzuty podniesione w odwołaniu. Okoliczność powyższa stanowi niewątpliwie w myśl przepisów art. 75 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym Dz. U., poz. 341 naruszenie form postępowania administracyjnego. Gdy jednak, jak to wynika z treści skargi i odpowiedzi władzy pozwanej, nie zachodziła wątpliwość co do podstawy, na której oparte zostało zaskarżone orzeczenie, i strony wyczerpały w powołanych pismach wszystkie argumenty i zarzuty, które mogły w danej sprawie być brane pod uwagę, N. T. A. uznał, iż dopuszczona przez władzę pozwaną wadliwość nie przyniosła szkody stronie skarżącej i wobec tego nie może wywołać uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc z kolei do rozważenia, jako najdalej idącego, podniesionego przez władzę w odpowiedzi na skargę zarzutu, iż władza, korygując budżet decydowała w danej sprawie według swobodnego uznania, kierując się względami celowości, N. T. A. stwierdza, iż zarzut ten nie jest uzasadniony. Przedewszystkiem w powołanym przez władzę wyroku z dn. 4.10. 1928 r. w sprawie L. Rej. 1087/26 N. T. A. uznał tylko, iż ocena celowości zarządzania przez gminy wiejskie ich mieniem przez władze nadzorcze należy do ich swobodnego uznania. Wyrok ten zatem nie ma zastosowania do niniejszej sprawy, gdyż w danym wypadku m. Ch. skarży się na pozbawienie go przez władze prawa, przysługującego mu z mocy ustawy, a zatem kwestionuje legalność zarządzenia władzy, co stanowi istotę orzeczeń N. T. A. zgodnie z art. 1 ustawy.

Zresztą należy mieć na względzie i to, że Wojewoda, przywracając skreśloną przez Wydział Powiatowy sumę 19.190 zł. w budżecie na rok 1928/29, a zakazując miastu pobieranie opłat rogatekowych na przyszłość, pozbawił swoją decyzję charakteru decyzji budżetowej i nadał jej charakter decyzji zasadniczej, rozstrzygającej prawo m. Ch. do

poboru oznaczonych opłat. W związku z tem, nie ma już podstawy do stosowania do powyższej decyzji przepisów rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 17.6. 1924 r. (Dz. Ust., poz. 522), na które powołuje się władza pozwana, jako przepisów mających na względzie budżety komunalne.

O ile chodzi o istotę sprawy, to należy stwierdzić, że w tej mierze zarzuty skargi znajdują uzasadnienie w przepisach obowiązujących. Strona skarżąca szczegółowo wywodzi, a władza pozwana w odpowiedzi na skargę wprost przyznaje, iż m. Ch. posiada od dawien dawna dokumenty stwierdzające nadania mu prawa do poboru opłat rogatkowych. Skoro tak, to zgodnie z treścią art. 24 ustawy drogowej z dn. 10.12. 1920 r. (Dz. U., poz. 21 z 1921 r.), jak to już N. T. A. uzasadnił w wyrokach wydanych w sprawach L. Rej. 1370/24 i 4508/27, prawo to miastu nadal przysługiwać nie przestało.

Wobec powyższego władza pozwana nie miała podstawy do pozbawiania m. Ch. dochodów, służących mu na mocy przepisów ustawy i żadne względy celowości gospodarki nie usprawiedliwiają zarządzeń wydanych niezgodnie z przepisami ustawy.

K r o n i k a.

I. Ogólna.

Z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

W dniu 4 marca b. r. odbędzie się posiedzenie Komisji Komun. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Na porządku dziennym znajdują się podania 10 wydziałów powiatowych o 573.500 zł. i 7 magistratów o 150.000 zł. pożyczek. Komisja dysponować będzie sumą około 472.000 zł. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji podamy w najbliższym numerze „Samorządu Miejskiego“.

Zjazd starostów woj. nowogródzkiego.

W dniu 6.II b. r. odbył się w Nowogródku pod przewodnictwem p. wojewody Beczkowicza Zjazd Starostów Województwa Nowogródzkiego.

Dłuższy referat w sprawie walki z kryzysem gospodarczym wygłosił Naczelnik Wydziału Samorządowego, p. C. Galasiewicz, ilustrując go wykresami.

Województwo Nowogródzkie, jako teren wyłącznie rolniczy, tem silniej kryzys odczuwa, ponieważ płaci za kosztą wywozu tych

plodów rolnych w głąb kraju i kosztą przywozu wyrobów przemysłowych, z racji tej łańcuch pośredników między producentem rolnym, a przemysłowym jest znacznie dłuższy, niż w innych dzielnicach kraju.

W dyskusji starostowie zgłosili cały szereg dezyderatów, zmierzających do uzyskania pomocy dla mieszkańców poszczególnych powiatów.

Wreszcie na Zjeździe poświęcono dużo czasu planowanym pracom w dziedzinie drogownictwa, które szerzej omówił p. Dyrektor Robót Publicznych Zubelewicz, oraz omówiono sprawy z zakresu bezpieczeństwa i administracji.

Walka z gruźlicą w 1929 r.

Według danych, ogłoszonych przez departament służby zdrowia Min. Spra Wewn. fundusz na walkę z gruźlicą w 1929/30 r. budżetowym wyniósł 1.050.000 zł.

Z sumy tej wydatkowano: na sanatorja, prewentorja i oddziały gruźlicze — 516.318 zł., na przychodnie i towarzystwa przeciwgruźlicze — 362.946 zł., na związek prze-

ciwgruźliczy — 59.000 zł. i na popieranie prac naukowych — 5.000 zł. Pozostałą sumę zużyto na pomoc dla kolonji dla dzieci, udział w ruchu przeciwgruźliczym zagranicą i t. p.

Według danych tymczasowych w okresie sprawozdawczym na terenie Polski udzielono 375.925 porad, pod opieką poradni znajdowało się 87.712 chorych na gruźlicę, przeprowadzono 312.294 naświetlań lampą kwarcową i 46.459 prześwietleń rentgenowskich, wykonano 339 odm sztucznych 1-razowych i 5.152 dopełniających.

Departament w tym okresie rozwinął szeroką akcję organizacyjną w zakresie porad dla organizacji przeciwgruźliczych, szkolenia personelu fachowego i t. p., wyniki której nie dają się ująć cyfrowo.

Państwowa szkoła teletechniczna (telegraficzno - telefoniczna).

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych z prawami państwowymi. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w szkole kandydaci muszą odbyć trzymiesięczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych.

Poza tem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa lub też nieprzekroczony 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1931 r.

Podania o przyjęcie do Państwowej Szkoły Teletechnicznej (Telegraficzno - Telefonicznej) w Warszawie należy składać do dnia 1 czerwca 1931 r. do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Warszawie (plac Napoleona nr. 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje dotyczące szkoły.

Szkoła ta zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, oraz podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również Bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Ruch ludności.

Podług danych tymczasowych, ruch ludności w 3-im kwartale ub. r. przedstawiał się następująco:

Zawarto małżeństw 58.643, co w stosunku rocznym wynosi 7,6 małżeństw na 1.000 ludności. Jest to zmniejszenie o 5% w porównaniu do 3-go kwartału 1929 roku. Największą zmniejszenie zanotowano w województwach centralnych i południowych.

Urodzeń zarejestrowano 245.561 — 32,0 na 1.000 ludności. W porównaniu do odpowiedniego kwartału roku 1929-go, ogólna liczba urodzeń pozostała bez zmiany.

Zgonów zarejestrowano 110.601, co wynosi 14,4 na 1.000 ludności. Liczba ta jest mniejsza o 4% w stosunku do tego samego okresu czasu w roku 1929-ym. Największy spadek zaobserwowano w województwach wschodnich (o 11,2%) i w zachodnich (o 7,3%), w województwach południowych zaś wzrosła o 4%.

Przyrost naturalny w 3-im kwartale r. z. wynosił 134.960, co w stosunku rocznym wynosi 17,6 na 1.000 ludności. Przyrost naturalny zwiększa się bez przerwy od czterech kwartałów.

Stan bezrobocia w Polsce.

W dniu 14 lutego liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 356.612 osób.

Na ogólną liczbę 356.612 bezrobotnych załaski ustawowe pobierało 123.883 bezrobotnych.

Według poszczególnych zawodów bezrobocie przedstawiało się następująco: robotnicy budowlani — 39.880, włókiennicy — 35.155, metalowcy — 27.118, pracownicy u-

mysłowi — 24.310, górnicy — 9626, hutnicy metalu — 2203, pozostałe zawody — 215.992, w tej liczbie robotników niewykwalifikowanych — 183.593.

Liczba częściowo bezrobotnych na dzień 14 b. m. wynosiła 95.358 osób, przyczem przeciętny stan zatrudnienia wynosił 3,6 dnia.

Dochody i wydatki budżetowe w styczniu r.b.

Według danych tymczasowych, wydatki i dochody skarbu Państwa w styczniu r. b. przedstawiają się następująco:

Dochody wynosiły 229.714.000 zł., wydatki zaś 228.169.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi w styczniu 1.545.000 zł. Wydatki administracyjne wynosiły złotych 228.082.000, wydatki przedsiębiorstw państwowych 87.000 zł.

Wpływy z danin publicznych wynosiły 128.567.000 zł., w tem z podatków bezpośrednich — 117.761.000 zł., zaś z podatków pośrednich — 17.839.000 zł. Dochody z cel wynosiły — 18 milj. zł., z monopoli państwowych — 62.741.000 zł.

Zjazd Samorządowy województwa lwowskiego.

W poprzednim numerze „Samorządu Miejskiego“ zamieściliśmy wzmiankę o tym Zjeździe, który odbył się w dn. 15 i 16 lutego r.b. ściśle według podanego programu.

Jak wiadomo, przedstawiciel Związku Miast St. Pastuszyński, wygłosił w sekcji finansowej referat na temat „Finansowe położenie miast polskich“.

Referent zgłosił uchwalone przez sekcję i następnie przyjęte przez plenum Zjazdu następujące wnioski:

1) Zjazd stwierdza konieczność przywrócenia samorządowi tych uprawnień finansowych, które zostały mu odejęte w ostatnich latach na rzecz Skarbu Państwa,

2) Zjazd uznaje za konieczne utrzymanie dla samorządu tych źródeł dochodowych, z których korzystał jeszcze w r. 1929, a które utracił ostatnio z powodów formalno-prawnych (jak np. opłaty drogowe w miastach wydzielonych, składka kuracyjna),

3) Zjazd uznaje za konieczne przestrzeganie, przynajmniej nadal, postanowień art. 69 ustawy o finansach komunalnych,

4) Celem doprowadzenia do równowagi między obowiązkami a dochodami samorządów, należy poddać rewizji zadania, jakie włożono na samorząd.

5) Zjazd zwraca uwagę władz miarodajnych na konieczność zwiększenia dla samorządu pomocy kredytowej długoterminowej i krótkoterminowej, bez której samorząd nie jest w stanie obecnie prowadzić gospodarki,

6) Nakazem chwili obecnej, bez wyjątku dla każdego samorządu, powinno być dążenie do usprawnienia administracji w celach oszczędnościowych,

7) Zjazd zwraca uwagę zarządów związków komunalnych na konieczność powstrzymania się od wszelkich robót inwestycyjnych w tych wypadkach, gdy niema pewności, że związek komunalny uzyska odpowiednie kredyty,

II. Z życia miast.

Z Janowa Podlaskiego.

(J. Caruk). Wieś Jadźwینگów, zwana „Porchowem“, w roku 1428 po zaprowadzeniu wiary katolickiej i wybudowaniu pierwszego kościoła przez W. Księcia Litewskiego Witolda, została darowana Biskupom Łuckim. Po zniszczeniu przez tatarów miasta

Łucka, Biskup Jan Łosiowicz osiadł na stałe w Porchowie. Wioskę tę podniósł do godności miasta, nadając jej nazwę od swego imienia „Janów“. Miało to miejsce w roku 1465.

Janów Podlaski ongiś było miastem ludnym i pięknie zabudowanym, gdyż w roku

1570 liczyło 4 kościoły, 500 domów i przeszło 5000 mieszkańców, co na owe czasy było dość wielkim miastem. W roku 1575 zostało przez szwedów zrabowane, spalone i przechodziło różne koleje. Najgorsze czasy miasto przeżyło po rozbiorze Polski, gdyż władze moskiewskie wszelkimi sposobami chciały zatrzeć polskość tego miasta. Ludność przechodziła niepomierne katusze i kary. W roku 1863 ostatni burmistrz miasta z czasów polskich, Walenty Skalski, jako powstaniec, został przez kozaków skatowany, więziony, a wkrótce zmarł. Miasto zostało przemianowane na osadę z wójtem na czele, katedra zniesiona, biskup i księża uwięzieni. Do roku 1906 wójtem nie mógł być katolik, tylko prawosławny. Po tolerancji religijnej brakło przymusowych prawosławnych i pozwolono wybierać wójta katolika. Janów za czasów okupacji niemieckiej należał do tak zwanych etapów. Pierwszym burmistrzem po odzyskaniu niepodległości został obrany Aleksander Józefacki.

W roku 1904 w Janowie zaczęto tworzyć organizację czysto polskie o duchu wolnościowym, pracując nielegalnie. Pierwszą organizacją, założoną przez właściciela majątku Woroblin Ludwika Bryndzę - Nackiego było kółko rolnicze pod nazwą „Św. Izidora Oracza“, które do dnia dzisiejszego istnieje. W roku 1905 powstała nielegalna prywatna szkoła polska, która wkrótce została zamknięta, a nauczycielki Pelagja Paradowska i Stanisława Lipska zostały uwięzione. W grudniu 1905 roku w biurze rosyjskim ubezpieczeń wzajemnych przez ówczesnego taksatora p. Bolesława Chomicza został urzędownie wprowadzony język polski, zaco p. Chomicz został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji.

Obecnie Rada miasta Janowa Podlaskiego na posiedzeniu swem w dniu 20 stycznia r. b. jednogłośnie uchwaliła: nadać obywatelstwo honorowe miasta Janowa Podlaskiego Ludwikowi Bryndza - Nackiemu, jako zasłużonemu działaczowi na terenie miasta Jano-

wa, jak również Bolesławowi Chomiczowi, który wprowadzając język polski w biurze, zaznaczył polskość tego miasta.

Janów Podlaski, miłośnicy zabytki historyczne, jak: piękny kościół dawnej katedry i zamek biskupów Łuckich; fundamenta kościoła pamiętają W. K. Litewskiego Witolda. W katakumbach kościoła spoczywają zwłoki biskupów łuckich i podlaskich, a w tej liczbie i znanego historyka Polski biskupa Naruszewicza. Wspaniałe park biskupi i grota ks. biskupa Naruszewicza, w której, jak głosi legenda, ks. biskup Naruszewicz wspólnie z Ursyn - Niemcewiczem, jako senatorzy, układali tezy do Konstytucji 3-go Maja.

Miasto obecnie jest przez szerszy ogół zapomniane.

Miasto jest biedne, zniszczone nie tylko niewolą i prześladowaniem, jakiego inne z miast nie przechodziło, lecz podczas okupacji niemieckiej dwa razy spalone i jako etapowe, doszczętnie zrabowane. W roku 1919 po wyjściu Niemców pozostało w mieście 13 krów i 18 koni, co stwierdza, w jakiej nędzy miasto się znalazło.

Władze rosyjskie dla większego uciemnienia „opornych“ umieściły hipotekę powiatu Konstantynowskiego w Międzyrzeczu pow. Radzyńskiego, odległym od powiatowego miasta Janowa o 50 kl. tłumacząc tem, iż hipoteka musi być w mieście, a nie osadzie. Ludność miasta, a przedewszystkiem mieszkańcy okolicy, jako byli unicy, przymusowo wpisywani do ksiąg metrykalnych w cerkwi, nie mają możliwości obecnie uregulowania dowodów osobistych i spraw majątkowych, gdyż wyjazd do odległej hipoteki związany jest z poważnymi kosztami i stratą czasu.

Zarząd miasta, jak również Sejmik Powiatowy od 1924 roku kołaczą u władz miarodajnych o przeniesienie hipoteki z Międzyrzecza do Janowa Podlaskiego, niestety, dotychczas bezskutecznie, choć miasto wybudowało dla hipoteki specjalny dom.

Przeniesienie hipoteki do miasta powiatowego Janowa Podlaskiego w znacznym stop-

niu wpłynie na rozwój zniszczonego przez wrogów starożytnego miasta.

Budżet miasta na rok 1931/32 zamyka się skromną cyfrą 61, 385 zł. z czego: na spłatę długów, związanych z odbudową miasta przypada 16,600 zł., na szkolnictwo powszechne 8000 zł., opiekę społeczną 3,450 zł. i na administrację 16,510 zł.

Budżet nadzwyczajny w sumie 68,200 zł. z czego: na spłatę długów przypada 20.000 zł., na budowę szkoły 20.000 zł. i na rozbudowę elektrowni miejskiej 22.200 zł. W ramach budżetu nie objęto spłaty długów około 25.000 zł. z powodu braku pokrycia.

Administracja.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Szamotulach w wyniku wyborów burmistrzem wybrany został p. Skrzypczak z Międzychodu.

W Sokołowie Podlaskim został dokonany wybór nowego burmistrza w osobie p. Józefa Bielińskiego, który w dniu siódmego lutego przejął urzędowanie od dotychczasowego kierownika Zarządu miasta p. Franciszka Frańczaka.

W celu uporządkowania pracy wewnętrznej Magistrat m. Kowla opracował i uchwalił: 1) regulamin czynności Magistratu, 2) przepisy o oddawaniu robót i dostaw, 3) regulamin komisji radzieckich.

Pozatem, dla wydzielenia elektrowni z ogólnej administracji miejskiej, Magistrat opracował statut tego przedsiębiorstwa.

Magistrat zaprojektował również stworzenie odrębnej organizacji policji komunalnej, co umożliwiłoby wprowadzenie pewnych oszczędności w stosunku do dotychczasowych kosztów.

Budżety.

Chodzież, miasto powiatowe w woj. poznańskim, liczy 5.646 mieszkańców.

Miasto posiada wodociąg, kanalizację, rzeźnię, gazownię, elektrownię transfor-

torową (prąd czerpie z elektrowni powiatowej):

Do miasta należą również lasy, grunta orne, jezioro z gospodarstwem rybnym, łąki i szereg domów w mieście, jako własność.

W Chodzieży znajduje się gimnazjum, szkoła przemysłowa dokształcająca, szkoła gospodarstwa domowego i przedszkola.

Zwyczajny budżet miasta na 1930/31 zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą 304.122 zł. t. j. zł. 53. 84 na głowę ludności.

Budżet nadzwyczajny wynosi 19.295 zł., z tego 14.000 zł. przeznaczone jest na rozbudowę hali maszyn i ustawienia nowego motoru w wodociągach i 5.295 zł. na kupno roli.

Wydatki nadzwyczajne znajdują pokrycie w nadwyżce budżetowej 1928/29 r.

Zwyczajne wydatki budżetu administracyjnego wynoszą w stosunku do ogólnej sumy budżetowej*): administracja ogólna 33,9% (18,26), oświata 11,8% (6,73), drogi i place 11,3% (6,13), opieka społeczna 9,1% (4,90), zdrowie publiczne 8,2% (4,41), bezpieczeństwo publiczne 6,2% (3,36), majątek komunalny 5,8% (3,16).

O wyjątkowo pomyślnym stanie finansów miejskich świadczą wydatki na spłatę długów 7,241 zł. t. j. 2,4% budżetu (zł. 1.28 na głowę ludności).

Najważniejszym źródłem dochodowym są, dodatki do podatków państwowych—51.6% (27,79). Śród nich najważniejszą rolę odgrywają dodatki do podatków: dochodowego (istniejącego jak wiadomo, tylko w dzielnicy pruskiej) 21,4%, przemysłowego 18,1% i od spożycia, zużycia i produkcji 8,2% wszystkich dochodów budżetowych.

Podatki samoistne dają 17,2% (9,27), majątek komunalny 9,4%, przedsiębiorstwa komunalne 4,4%, udział w podatku dochodowym 4%, opłaty za korzystanie z urządzeń

*) W nawiasach podajemy obciążenie na głowę ludności.

dobra publicznego 5,5% i opłaty administracyjnej 2,8% dochodów ogólnych.

Przechodząc do szczegółowszej analizy pozycji budżetowych zaznaczamy:

W dziale majątku komunalnego przewiduje się wydatki na remont 8 domów, zalesienie terenów leśnych oraz zarybienie stawów.

W dziale V przewiduje się 20.000 zł. na naprawę jezdni i chodników ze względu na ich zły stan. Podkreślić należy, iż 2.000 zł. przeznaczono na zadrzewienie ulic i placów.

Budżet kanalizacji utrzymany jest w ramach samowystarczalności. Na pokrycie wydatków pobiera miasto 92% podatku budynkowego.

Łazienki miejskie dają 1661 zł. deficytu.

Miasto utrzymuje własnym kosztem dom dla starców.

W dziale XII-ym najpoważniejszy wydatek stanowi koszt oświetlenia miasta. Ogółem pali się w mieście 75 lamp gazowych i 25 lamp elektrycznych.

W różnych przewiduje się 3.000 zł. na fundusz budowy chłodni maszynowej w rzeźni. Fundusz ten na 1.I.1930 wynosił 9.635,97.

Budżety przedsiębiorstw miejskich są wydzielone. W budżecie administracyjnym zamieszczony jest tylko czysty zysk z elektrowni i gazowni w kwocie zł. 13.500.

Wartość przedsiębiorstw i urządzeń miejskich wynosi ponad 1,300,000 zł., nie licząc nieruchomości, lasów i t. d. Zadłużenie miasta wynosiło dn. 1.IV 1929 r. zł. 65.552,68.

Cyfry budżetowe dobitnie świadczą o przejrzystości, celowości i oszczędnej gospodarce. Przedsiębiorstwa posiadają poważne stosunkowo fundusze zapasowe i renowacyjne.

Zwyczajne wpływy podatkowe m. Warszawy za okres od 1 kwietnia 1930 do 31 stycznia r. b. wyniosły zł. 84.654.407. W tym samym okresie r. ub. wpływy zwyczajne wyniosły 92.561.686,30 zł.

W styczniu r. b. miasto osiągnęło wpły-

wów, zł. 10.131.900,65 gr., w tym samym miesiącu r. ub. było zł. 11.385.001,20.

Z ważniejszych wpływów, osiągniętych w styczniu r. b. wymienić należy: dodatek do państwowego podatku przemysłowego zł. 2.236,187,11 (w r. ub. zł. 2.574.001,21), dochodowy dał zł. 2.087.644,67, (podczas gdy w r. ub. zł. 1.482.317,47), dodatek do państwowego podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji zł. 203.857,80 (w r. ub. zł. 304.638,75).

Podatki samoistne dały: alienacyjny 45.920,30 zł. (146.587,34 zł.), lokalowy 588.811,56 zł. (540.542,48 zł.), od zaprotostowanych weksli 158.801,42 (w r. ubiegłym 193.330,95), ładunkowy na kolejach 209.975,26 (293.249,99), od zabaw, rozrywek i widowisk 883.567,52 (w r. ub. 987.143,44 zł.).

Ogólny majątek miasta Pszczyny według budżetu na rok 1930-31 przedstawia wartość przeszło trzy miliony zł. wobec niespełna 1 miliona zadłużenia.

Wydatki budżetowe zwyczajne m. Królewskiej Huty za okres 1.I.1930—31.I.1931 r. wyniosły zł. 5.542.033,46, dochody zwyczajne zł. 5.709.599,79. Wydatki nadzwyczajne wyniosły zł. 1.015.908,63, dochody nadzwyczajne zł. 226.705. Nadwyżka w budżecie zwyczajnym za 10 miesięcy bieżącego okresu budżetowego wyniosła zł. 167.566,33, niedobór zaś budżetu nadzwyczajnego zł. 789,203,63, t. j. ogólny niedobór budżetowy—zł. 621.637,30.

Jak wynika z powyższego niedobór powstał przez przewyżkę wydatków nadzwyczajnych nad dochodami nadzwyczajnymi. Ogólny niedobór pokryty zostanie przez przelew należności z przedsiębiorstw oraz spodziewane zwiększone wpływy podatkowe w lutym i marcu.

Przedsiębiorstwa miejskie (elektrownia, wodociągi, rzeźnia i lombard) za pierwsze 10 miesięcy bieżącego okresu budżetowego

dały 457,586 zł. nadwyżki dochodów nad wydatkami.

Śrem w woj. poznańskim, liczy 6.650 mieszkańców. Budżet tego miasta na r. 1930/31 wynosi: w wydatkach zwyczajnych 248.872 zł., nadzwyczajnych — 78.810 zł., w dochodach zwyczajnych — 274.167 zł., nadzwyczajnych — 53.515 zł.

Ważniejsze działy wydatków zwyczajnych wynoszą: I administracja ogólna — 72.934 zł. (29,3%), IV spłata długów — 25.711 zł. (10,4%), V drogi i place — 19.900 zł. (8%), VI oświata — 37.884 zł. (15,3%), VIII zdrowie publiczne — 6.765 zł. (2,8%), IX opieka społeczna — 42.183 zł. (17 proc.), XII bezpieczeństwo publiczne — 17.596 zł. (7 proc.), XIIa świadczenia na rzecz innych związków komunalnych — 14.933 zł. (6 procent).

W wydatkach nadzwyczajnych preliminowano m. i. 6.100 zł. na podwyższenie kapitału zakładowego w Komunalnym Banku Kredytowym 30.000 zł. na spłatę długów za gazozbiornik, 5000 zł. na dotację dla Kom. Kasy Oszczędności i 37.510 zł. na pokrycie zaległości kasowych.

Ważniejsze działy w dochodach zwyczajnych wynoszą: I majątek komunalny — 32.432 zł. (11,9 proc.), II przedsiębiorstwa komunalne — 13.774 zł. (5 proc.), IV zwroty — 14.159 zł. (5,1 proc.), VI opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów — 17.464 zł. (6,4 proc.), VIII udział w podatkach państwowych — 24.500 zł. (8,9 proc.), IX dodatki do podatków państwowych — 127.128 zł. (46,3 proc.), w tem mieści się 79.100 zł. dodatku do państwowego podatku dochodowego, prawo poboru, którego przysługuje gminom miejskim tylko w b. dzielnicy pruskiej, X podatki samoistne — 28.709 zł. (10,5 proc.).

W dochodach nadzwyczajnych preliminowano 53.515 zł. nadwyżki z roku przedostatniego.

Miasto posiada przedsiębiorstwa: gazownię, wodociągi i rzeźnię. Budżety tych

przedsiębiorstw zamykają się sumą 281.088 zł. i przynoszą czystego zysku: gazownia — 9.600 zł., wodociągi — 1.000 zł. i rzeźnia — 3.174 zł. rocznie.

Oświata, kultura i sztuka.

Na placu uzyskanym od Państwa z majątku pocerkiwnego w Ostrowie-Siedleckim, przy ul. Zygmuntowskiej o powierzchni 8790 m², wzniesiono dwupiętrowy budynek siedmioklasowej szkoły powszechnej o dziewięciu salach wykładowych z pomieszczeniem na mieszkania dla kierownika i woźnego. Budowę rozpoczęto w 1929 r. — Kosztorys całkowitej budowy szkoły wynosi sumę zł. 243.330, który na dzień 1 stycznia 1931 roku wykonano na sumę złotych 150.000.

Drogi i place.

Na podstawie uchwalonego przez Radę Miejską m. Ostrowa Siedleckiego w dniu 11/XII-1928 r. statutu świadczeń naturalnych na rzecz budowy i utrzymania dróg, oraz przy pomocy 10.000 zł. subwencji Sejmikowej w roku 1929 i 1930 na drodze Ostrów-Tarło ułożono bruku 5228 m², czyli 1240 metr. bież. zaś w śródmieściu zabrukowano placów i ulic na przestrzeni 593 m².

Razem zabrukowano w latach 1929 i 1930 — 5821 metr.².

W roku 1929 przy pomocy szarwarku przebudowano na system amerykański cztery kilometry drogi gruntowej Ostrów-Głębokie, i w r. 1930 jeden kilometr drogi Ostrów-Kolechowice. Przebudowa dróg gruntowych nie poprawiła stanu takowych ze względu na gliniastą glebę.

W latach 1929 i 1930 ułożono w mieście Ostrowie-Siedleckim 125 metrów bieżących chodników z płyt betonowych przy ul. Lubelskiej Lubartowskiej i Trzeciego Maja.

Koszt budowy chodników pokryli właściciele placów przylegających do ulic.

Stan nawierzchni ulic zabrukowanych w Lublinie w 1918 r. przedstawiał się następu-

jąco: kamień polny 85%, kamień łamany — 1%, kostka drobna 0,7%, klinkier prasowany — 7,5% i szosa — 5,9%. Ogółem zabrukowanych było 218.719 m. kw.

W latach 1918 — 1930 zabrukowano 158.310 m. kw. t. j. stan ulic zabrukowanych powiększył się o 72%.

W dniu 1 grudnia 1930 r. było zabrukowane: kamieniem polnym 75%, kamieniem łamanym — 8,8%, kostką drobną — 2,7%, klinkierem — 7% i szosą — 6,5%, ogólnej powierzchni zabrukowanych jezdni.

O ile wziąć pod uwagę całą powierzchnię ulic i placów w Lublinie, która wynosi 609.248 m. kw., to w grudniu z. r. było: zabrukowanych kamieniem polnym 45%, o nawierzchni ulepszonej 15% i niezabrukowanych — 40%.

Dane powyższe świadczą o dużych wysiłkach miasta w kierunku poprawiania stanu jezdni, jak również o znacznych jeszcze potrzebach w tym względzie.

Zdrowotność.

W roku 1929 rozpoczęto, zaś w roku 1930 zakończono budowę czterech studzien systemu artezyjskiego w m. Ostrowie-Siedl. Pierwszą studnię zbudowano przy Magistracie o głębokości 48 metrów, drugą na placu szkolnym przy ul. Batorego o głębokości 50 metrów, trzecią przy ul. Lubelskiej o głębokości 44 metrów i czwartą przy ul. Sienkiewicza róg 3-go Maja o głębokości 47 metrów.

Koszt budowy studzien wyniósł 15.000 zł. i pokryty został z pożyczki długoterminowej w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

W r. 1929 Magistrat Ostrowa Siedleckiego urządził grzebowisko zwierzęce w uroczysku „Turki“ o przestrzeni 625 metrów².

Grzebowisko urządzono w miejscu piszczystem i ogrodzono takowe słupami i drutem kolczastym, drogą szarwarku.

W listopadzie zr. z łaźni miejskich we Lwowie korzystało 2.830 osób.

Pogotowie Ratunkowe we Lwowie udzieliło w listopadzie zr. pomocy w 1298 wypadkach.

Plantacje.

Zgodnie z programem zadrzewienia, z wiosną roku 1929 i 1930 zadrzewiono w Ostrowie Siedleckim ulice, zasadzając 116 sztuk drzewek.

W roku 1931 Magistrat zamierza wprowadzić drzewka alejowe do uzupełnienia stanu zadrzewienia oraz przystąpić do dalszego zadrzewienia i barjerowania odcinka drogi zabrukowanej Ostrów-Tarło.

Opieka społeczna.

Od kilku lat istnieją w Królewskiej Hucie tanie kuchnie dla bezrobotnych i biednych, które zwłaszcza w ubiegłym roku działalnością swoją przyczyniły się znacznie do zmniejszenia nędzy najbiedniejszej ludności miasta.

W ubiegłym roku czynne były dwie kuchnie, I przy ul. Bytomskiej, II przy ul. Sobieskiego. Cyfrowe sprawozdanie roczne przedstawia się następująco: porcyj obiadowych wydano 213.839 (z tego kuchnia I 134.997, II 78.842), w tem porcyj bezpłatnych 62.000, mleka wydano ogółem 112.144 litrów (I 84.489, II 27.655), w tem bezpłatnie 68.814 litrów. Koszta obiadów i mleka wynosiły ogółem 92.195,89 zł., minimalne opłaty za posiłki i mleko, zebrane od korzystających z kuchni, dały w sumie 27.470,45 zł., tak, że dopłacono 64.455,44 zł. na utrzymanie kuchni.

Na dochód kuchni składały się następujące subwencje: Śl. Urzędu Wojewódzkiego 55.110 zł., Komitetu Inteligencji Pracującej (dobrowolne opodatkowanie się urzędników na cele pomocy bezrobotnym) 15.300 zł., Magistratu miasta Król. Huty 8.500 zł., Państwowej Fabryki Zw. Azot. w Chorzowie 1.000 zł., Tow. Opieki nad żebrakami 5.390

zł., Parafji św. Barbary 1.834,90 zł., Parafji św. Józefa 874,10 zł.

Koszta administracyjne obu kuchni były minimalne, gdyż na wynagrodzenie dla personelu i świadczenia na ubezpieczenia socjalne personelu wydatkowano tylko 4.358,78 zł.

W Warszawie powstało towarzystwo wychowania dzieci-sierot wśród rodzin, celem rozwinięcia u dzieci indywidualności, czego nie można osiągnąć w zakładach opieki społecznej magistratu. Do zarządu towarzystwa weszli: jako przewodniczącą p. Wanda Szumanówna, jako członkowie zarządu: pp. Zawadzka, Tarnawska, radca ministerstwa opieki społecznej p. Belich i dr. Niewiński.

Ponieważ jest to instytucja nowa, wydział opieki społecznej magistratu postanowił na próbę przekazać towarzystwu 10 dzieci z domu wychowawczego, celem umieszczenia ich w rodzinach. Za utrzymanie dziecka kasa miejska będzie płacić po 2 zł. 50 gr. dziennie. Według sprawozdania towarzystwa, magistrat m. Łodzi umieścił dotąd w rodzinach 600 dzieci.

Ruch ludności.

W grudniu z. r. przyrost naturalny ludności w Poznaniu wyniósł 178 głów. Przyrost naturalny roczny wyniósł 0,9% oraz napływ ludności, 5,89%, ogółem roczne zwiększenie zaludnienia m. Poznania wynosi 6,79%. W grudniu z. r. przybyło w Poznaniu 1164 gł. ludności napływowej.

Liczba mieszkańców m. Bydgoszczy zmniejszyła się w ciągu r. 1930 o 330 głów, co zostało spowodowane odpływem ludności. Przyrost naturalny, który w latach ostatnich utrzymywał się na poziomie ok. 1200 głów, wzrósł nawet w ubieg. roku do 1326.

W dniu 31 grudnia 1930 r. Bydgoszcz liczyła 117.945 mieszkańców, w tem narodowości polskiej 91,9%, niemieckiej 7,6% i żydów 0,5%.

Kraków w listopadzie z. r. liczył 214.504 mieszkańców, w tem 95.611 mężczyzn i 118.893 kobiet. Chrześcijan było 160,271 i żydów 54.233.

Przyrost naturalny wyniósł w listopadzie z. r. 76 głów.

Przyrost naturalny ludności m. Białegostoku we wrześniu z. r. wyniósł 34 i wzrost ludności napływowej 584 osoby, ogólny przyrost ludności — 618 osób.

W dniu I.X z. r. Białystok liczył 98.487 mieszkańców.

Ludność m. Lwowa wynosiła w listopadzie 1929 r. 240.634 głów, a w listopadzie z. r. miasto liczyło 241.768 mieszkańców.

Przyrost naturalny wyniósł w listopadzie z. r. 84.

Budownictwo mieszkaniowe.

W 1930 r. Magistrat m. Kowla przeprowadził spis mieszkań, który wykazał, że przeciętne zaludnienie izb w Kowlu wynosi 185 mieszkańców na 100 izb.

Izb zamieszkałych przez więcej niż 2 osoby na 1 izbę było 34,2%, przyczem w mieszkaniach 1 izbowych wypadło 6,29 osób na 1 izbę.

Istotne warunki mieszkaniowe w Kowlu ilustruje lepiej fakt, że 42,2% izb posiada powierzchnię do 10 mtr. kw., 36,6% powyżej 10 do 15 mtr. kw., zaś powyżej 15 mtr. kw. zaledwie 21,5%.

Z powyższych danych wynika, że stosunki mieszkaniowe w Kowlu są niedostateczne.

W r. 1930 przybyło w Królewskiej Hucie ogółem mieszkań 142, izb mieszkalnych 313, ogólne koszty budowy wynosiły 1,6 milionów zł. Przez przebudowę budynków przy pomocy finansowej Gminy m. Król. Huty wybudowano 43 mieszkania, 190 izb kosztem około 360,000 zł., na co udzielono 4% pożyczki budowlanej 213,000 zł.

W dniu 31.I.1931, ilość domów mieszkal-

nych w Królewskiej Hucie wynosiła 1.750, ilość mieszkań 17,636, ilość izb mieszkalnych 42.359. Przyrost od r. 1926 — 41 domów, 559 mieszkań i 1.274 izb mieszkalnych.

W grudniu z. r. wybudowano w Poznaniu 20 budynków i 14 przybudówek. Przybyło 88 mieszkań o 235 izbach mieszkalnych.

W tej liczbie było 17 mieszkań 1-izbowych, 27 dwuizbowych, 22 trzyizbowych i 16 mieszkań czteroizbowych.

Podług danych komitetu rozbudowy m. st. Warszawy w ciągu 10 lat, od r. 1919 do 1928, wybudowano w Warszawie około 7.000 mieszkań, liczących 22.500 izb, co w porównaniu z rozwojem budownictwa mieszkaniowego przed wojną nie osiąga normy rocznego przyrostu mieszkań, stanowiącej około 10.000 lokali.

W 1930 r. wybudowano, w Lublinie 128 domów mieszkalnych i ukończono 29 nadbudówek i przebudówek. Domów parterowych wybudowano 97 i 1-piętrowych — 15, przeważa zatem typ domu parterowego.

Przybyło ogółem 382 mieszkania o 856 izbach. Przeważa typ mieszkania 2-izbowego (pokój z kuchnią). Takich mieszkań przybyło 172, t. j. 49% ogólnej liczby mieszkań. Mieszkania większe (3 i więcej izbowe) stanowią 33,5%.

Średni koszt 1 izby wyniósł 4.700 zł., a ogólny koszt budowy ukończonych domów mieszkalnych wyniósł 4.025.000 zł., na co uzyskano z pożyczek budowlanych Banku Gosp. Krajowego 458.000 zł.

W 1930 r. ubyło w Lublinie 13 mieszkań o 22 izbach, przybyło zatem netto 369 mieszkań o 834 izbach, co jest niewystarczającym dla zaspokojenia potrzeb nawet naturalnego przyrostu ludności, wynoszącego przeciętnie 2500 osób rocznie.

Magistrat m. Kowla rozparcelował i oddał na prawie zabudowy 41 działek budowlanych, na warunkach następujących:

a) termin rozpoczęcia budowy domów mieszkalnych — 3 lata od podpisania umowy,

a) termin ukończenia budowy domów — 6 lat,

c) sprzedaż prawa zabudowy przed ukończeniem budowy jest wzbroniona,

d) w razie niewykończenia warunków umowy czynsz podnosi się o 20 gr. za każdy mtr. kwadratowy,

e) termin umowy 99 lat,

f) czynsz roczny przy oddaniu prawa zabudowy przez licytację wypadł przeciętnie 6 gr. za metr kw. rocznie.

W listopadzie z. r. zakończono w Krakowie budowę 15 nowych domów oraz 17 przybudówek i nadbudówek.

Przybyło ogółem 143 mieszkania o 280 izbach mieszkalnych.

W listopadzie z. r. ukończono we Lwowie budowę 16 nowych domów mieszkalnych prywatnych, oraz 2 przybudówek i 5 nadbudówek.

Przybyło 97 mieszkań o 299 izbach mieszkalnych, w tej liczbie mieszkań jednoizbowych — 23, dwuizbowych — 16, trzyizbowych — 26, czteroizbowych — 15, więcejizbowych — 17.

Finanse i kredyt.

W dniu 31.I. br. stan zastawów w lombardzie miejskim w Królewskiej Hucie wynosił 7.435 na sumę 248.138 zł.

Na jeden zastaw wypadało przeciętnie zł. 33.37.

Ilość depozytów w Banku m. Poznania wzrosła w grudniu z. r. o 425 na sumę 279.346 zł. Stan wkładów w końcu grudnia wynosił 21.585.395 zł.

Liczba zastawów w lombardzie miejskim w Poznaniu w grudniu z. r. wzrosła o 1023, przyczem na 1 pożyczkę wypadało przeciętnie zł. 28.18.

W końcu grudnia było ogółem 15.932 pożyczek na sumę 721.414 zł., t. j. na jedną pożyczkę wypada przeciętnie zł. 47.16.

W Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie przybyło w listopadzie zr. 2.913 wkładów na sumę 1.033.515 zł. Stan wkładów w końcu listopada zr. wynosił 60.255.355 zł. 59 gr.

Liczba zastawów w lombardzie miejskim we Lwowie wzrosła o 444, natomiast suma ogólna udzielonych pożyczek zmniejszyła się o 66.756 zł. wykazując w końcu miesiąca 2.696.431 zł. Na jedną pożyczkę wypada przeciętnie 144 zł.

Zauważyć należy, iż w listopadzie udzielono przeważnie pożyczek drobnych 10 — 50 zł.

Ubezpieczenia.

Wszystkie budowle w m. Łodzi przedstawiają wartość szacunkową 868.924.730 zł. Budowle ubezpieczone są na kwotę 814.444.690 zł., zaś składki ubezpieczeniowe, wpłacone przez właścicieli tych obiektów, wyniosły w r. ub. 454.313 zł.

Przedsiębiorstwa.

Gazownia miejska w Krakowie wyprodukowała w listopadzie zr. 900.720 m³ gazu, zużyto zaś 897.220 m³. Strata z ilości zużytego gazu wyniosła 0,9%, na potrzeby prywatna zużyto 65%, a pozostałą ilość gazu zużyto na oświetlanie ulic i potrzeby zakładów miejskich.

Moc przyłączonych instalacji elektrycznych w Krakowie zwiększyła się w listopadzie zr. o 252.59 KW., przyczem wzrosła liczba przyłączeń zarówno dla światła, jak i dla siły.

W rzeźni miejskiej w Krakowie ubito w listopadzie zr. 1924 szt. bydła rogatego, 2350 cieląt, 30 owiec i 3990 szt. nierogacizny.

Elektrownia w Białymstoku wyprodukowała we wrześniu zr. 1.163.000 kwg. Strata w sieci wyniosła 7,4%.

Z wykorzystanej energii zużyto dla oświetlenia 14,5%, a dla siły 85,5%, co świadczy o dużym uprzemysłowieniu miasta.

Gazownia miejska we Lwowie wyprodukowała w listopadzie zr. 850.200 m³ gazu. Strata w sieci wyniosła 9,7%. Zużytkowano dla oświetlenia ulic 34,1%, pozostałe 65,9% na inne potrzeby.

Magistrat m. Brzeżany w woj. tarnopolskim ubiega się o uprawnienie rządowe na zakład elektryczny w Brzeżanach.

Wydział Powiatowy w Nadwórnej ubiega się o koncesję elektryczną na teren m. Nadwórnej i sąsiednich wsi Pniów i Niezawizów.

Produkcja gazowni miejskiej w Chodzieży stale wzrasta: ze 116.300 m³ w 1925 r. podniosła się do 160.000 m³ w 1929 r., a na rok 1930 przewidywana była produkcja 1700.000 m³.

Straty w sieci wynoszą 17 — 18%.

Cena 1 m³ gazu — 37 gr.

Czynsz za wynajem gazomierzy wynosi miesięcznie: za gazomierz 3-płomienny 37 groszy, 5-płomienny 74 grosze, 10-płomienny zł. 1.48 i 20-płomienny zł. 2.22.

Konsumpcja elektryczna w Chodzieży zwiększyła się z 115.000 kwg. w 1927 r. do 151.000 kwg. w 1929 r. wykazując dalszą tendencję zwykłą.

Strata w sieci wynosi 14%.

Cena prądu — 60 gr. za kwg.

Za liczniki pobiera się miesięcznie 0,50 — 1 zł.

Wodociągi i kanalizacja.

Wodociąg miejski w Krakowie dostarczył w listopadzie zr. 1.019.440 m³ wody; z tej

ilości zużyto 1.016.771 m³, t. j. strata w sieci wynosi ok. 0,2%. Na głowę ludności wypompowano 151 litrów, a zużyto 150,6 litra.

Wodociągi w Białymstoku dostarczyły we wrześniu z. r. 73.350 m³ wody.

Korzystnie zużyto 64,82%, a straty w sieci wyniosły 35,18%.

Ogólna ilość sieci kanalizacyjnej w Warszawie na 1 grudnia 1930 r. wynosiła 254,33 km., w tej liczbie kanałów murowanych 198,95 klm., kamionkowych 49,55 klm., a żeliwnych 5,83 klm. Sieć ma połączeń 601, rozgałęzień 468, przewietrzników 3837, studzien wejściowych 2050, wejść bocznych 293,

studzien śniegowych 32, wpustów ulicznych 4092. Z siecią połączonych jest 5314 nieruchomości, z ogólnej liczby 12.592 zabudowanych.

W latach 1918 do 30 wybudowano 46,13 klm. sieci, a więc 18,14 proc. długości całej sieci, za ostatnie zaś trzy lata 1927 - 30 — 24,87 klm. (9,78 proc.).

Dyrekcja wodociągów dostarczyła w styczniu b. r. ogółem 2.926.036 metr. sześć. wody filtrowanej dla użytku Warszawy. Przeciętna dzienna wynosiła 94.388 metr. sześć. Najwięcej wody (99.621 m. sz.) zużyto w dniu 7 stycznia, najmniej (81.745 m. sz.) w dniu 4 stycznia.

III. Różne.

Inwestycje w porcie gdyńskim.

W miesiącu styczniu uruchomione zostały w porcie gdyńskim pięć nowych dźwigów.

Dla usprawnienia ekspedycji uruchomiona została w porcie druga waga wagonowa.

Budowa olbrzymiego magazynu portowego o powierzchni 12.000 m², przeznaczonego dla ładunków drobnicowych, została już rozpoczęta. Magazyn ten oddany będzie do użytku z końcem roku bieżącego.

Gazyfikacja okolic Warszawy.

Prowadzone przez dyrekcję gazowni studja, dotyczące przeprowadzenia przewodów poza granice miasta, odnoszą się do trzech kierunków: Warszawa — Grodzisk, Warszawa — Otwock i Warszawa — Skolimów. Badania trasy do Grodziska zakończono i obecnie oblicza się wymiary i koszty przeprowadzenia tej linii. W najbliższych dniach rozpoczyna się badania i pomiary trasy otwckiej z uwzględnieniem letnisk. W trzeciej kolejności pójdzie Skolimów i Konstancin wraz z Wilanowem, Powsinem, Klarysewem i Jeziorną.

Przygotowywanie kosztorysów wiąże się z dwiema ofertami, jakie otrzymała dyrekcja gazowni od dwóch firm, jednej krajowej, drugiej zagranicznej. Konsorcja zamierzają wymienione trasy uruchomić własnym kosztem.

Sprawa mieszkaniowa w Warszawie.

Nowy plan regulacyjny m. stoł. Warszawy ustalił, że przeciętna liczba mieszkańców na hektar wynosi dla całego miasta 73,5 osób (licząc z przyłączonemi po 1916 r. terenami przedmieść). Dla śródmieścia liczba ta wzrasta do 287 mieszkańców na hektar, w pewnych bardziej zaludnionych komisariatach (VIII) dochodzi do 622 mieszkańców na ha, w niektórych blokach mieszkalnych do 1000 mieszkańców na ha i więcej. W porównaniu z miastami zagranicznymi, stosunki te przedstawiają się niekorzystnie dla Warszawy.

Najlepsze zobrazowanie stosunków mieszkaniowych w Warszawie daje wyliczenie procentowe mieszkań w stosunku do liczby izb. Ilość mieszkań 1-izbowych stanowi w Warszawie 39,1 proc., 2-izbowych — 25,2

proc., 3-izbowych — 17,6 proc. (co łącznie czyni 81,9 proc.), 4-izbowych — 8,3 proc., 5-izbowych — 4,7 proc., 6-9-izbowych — 4,8 proc., 10 i więcej izbowych — 0,08 proc. W innych miastach europ. odsetek mieszkań jednoizbowych nie przekracza 6,2 proc. (Londyn). W Berlinie mieszkań takich jest 3 proc., w Essen 0,7 proc. Warunki te w Warszawie pogarsza jeszcze ta okoliczność, że znaczną liczbę mieszkań stanowią lokale na poddaszach, bądź suterenowe.

W przeciwieństwie do znacznej liczby lokali przeludnionych (47,4 proc.) i niewystarczających (32,9 proc.), Warszawa posiada wyjątkowo małą ilość mieszkań „dobrych“, gdyż tylko 3,6 proc., zaś ilość mieszkań odpowiadających przeciętnym wymaganiom higieny i wygody, wynosi zaledwie 12,7 proc.

Brak przedpokojów oraz „wygód“ wykazuje więcej, niż połowa lokali. W podobnie złych warunkach kulturalnych znajduje się tylko Łódź, poza tem żadne inne miasto europejskie.

W Warszawie 65,6 proc. lokali mieszkalnych stanowią mieszkania oficynowe, 62,4 proc. okien we wszystkich lokalach warszawskich wychodzi na podwórze, które są ciasnотą, brakiem dostępu światła i brakiem możliwości przewietrzania, stwarzają warunki niehigieniczne. Przyczyny te wpłynęły na zagęszczenie się ludności, które spotęgowało się po wojnie.

W porównaniu z innymi miastami, Warszawa daje największą liczbę przeciętną ilości mieszkańców na dom. W Paryżu liczba ta wynosi 3,8, w Londynie 7,8, w Brukseli 8,9, w Nowym Jorku 20,4, w Wiedniu 50,7 w Berlinie 75,9, w Krakowie 36,1, we Lwowie 38,5, w Poznaniu 51,8, a w Warszawie 86. Dla śródmieścia Warszawy przeciętna cyfra jest o wiele większa, mianowicie

126,01, a w niektórych komisarjatch policyjnych, jak naprz. w 6, wzrasta do 218,8.

Autobusy do Paryża.

Według doniesień prasy zagranicznej wkrótce ma być uruchomiona komunikacja autobusowa pomiędzy Warszawą i Paryżem.

Autobusy wyposażone mają być w siedzenia, które dają się zamieniać na łóżka wygodne, jakie posiadają wagony sypialne.

Koszt przejazdu będzie niższy, niż na kolejach.

Elektryfikacja kolejek dojazdowych.

Warsz. tow. kolejek dojazdowych prowadzi obecnie pertraktacje z dwiema grupami finansowymi: francuską i amerykańską o pożyczkę w wysokości przeszło 5.000.000 dolarów brutto na elektryfikację kolejek dojazdowych.

Kapitałiści zagraniczni skłonni są do prowadzenia dalszych pertraktacji na podstawie 20-letniego okresu amortyzacji pożyczki, a nie 40-letniego jak to proponowało Tow.

Ponieważ termin ten pozbawiłby dotychczasowych akcjonariuszów w pierwszym okresie dochodów, obecnie prowadzone są z nimi odpowiednie rokowania.

Bezdomni w Warszawie.

Na 1.II br. schroniska miejskie dla bezdomnych w ogólnej liczbie 149 budynków, liczących 71 sal koszarowych, 300 boksów i 2.411 izb, zamieszkiwało 3.720 rodzin, liczących 14.791 osób. Na 1 stycznia 1928 r. w schroniskach miejskich mieszkało 1.935 rodzin, liczących 7.980 osób, na 1 stycznia 1929 r. — 2.807 rodzin (10.704 osoby), na 1 stycznia 1930 r. — 3.355 rodzin (13.082 osób).

IV. Kronika zagraniczna.

Ruch ludności w Berlinie.

W grudniu 1930 roku zawarto w Berlinie małżeństw 4150, urodziło się dzieci żywych 3.163, zmarło 4.102 osoby, osiedliło się 15.147 osób, wysiedliło się 18.040. Na 1-go stycznia 1931 r. ludność Berlina wynosiła 4.333.112 osób.

W porównaniu z d. 1 stycznia 1929 roku, ludność Berlina zmniejszyła się o 14.325 osób.

Z działalności Niemieckiego i Pruskiego Związku Miast.

We wrześniu 1930 r. odbyło się w Dreźnie ogólne zebranie Deutscher und Preussischer Städtetag, przy udziale przedstawicieli państwa i poszczególnych rządów, parlamentu i prasy.

Prezes Związku, dr. Mulert, otwierając zebranie, w swej mowie podkreślił znaczenie polityczne nowoczesnej autonomii gmin, oraz konieczność utrzymania przez miasta ich siły żywotnej i zdolności inicjatywy. Dr. Mulert podniósł również, iż Städtetag, zdaniem jego, powinien w jaknajszerszej mierze bronić tej autonomii gmin w przypadkach, gdy powołanym zostaje do wzięcia udziału w opracowaniu ustaw i rozporządzeń.

Referat w sprawach kredytu komunalnego, wygłosił M. Brauer, burmistrz z Altony, wskazując na skutki jakie wywołuje zmniejszenie się udziału gmin we wpływach podatkowych; pociągnie to za sobą z konieczności uciekanie się gmin do nowych źródeł pokrycia wydatków, jak nowe podatki i wszelkiego rodzaju pożyczki. Referent zwrócił również uwagę na fakt, iż Wydział Kontroli pożyczek zagranicznych przez swoją politykę działa hamująco, powiększając ogólny kryzys przeżywany przez miasta. Referent pragnie by w stosunku do gmin wydział kontroli został zastąpiony przez specjalną komisję u-

rzędującą przy Związku Miast i Związku Kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

V Zebranie ogólne Hiszpańskiego Związku miast.

W październiku roku ubiegłego, odbyło się w Walencji V ogólne zebranie Hiszpańskiego Związku Miast. Na porządku dziennym były następujące sprawy: reforma zasadniczej ustawy miejskiej, rozwój miast i wzrost ich ludności; wyludnianie się wsi, finanse miejskie, zarząd i ustrój wielkich środowisk miejskich.

Przewodniczący Zjazdu, Garcia Cortès, zwrócił uwagę na wewnętrzną sytuację polityczną kraju, kładąc nacisk na konieczność zachowania przez Związek całkowitej neutralności politycznej w konfliktach, zachodzących pomiędzy partjami.

Prof. Jordana de Pozas omówił znaczenie, jakie ma Międzynarodowy Związek Miast, grupujący samorządy z przeszło 30 państw. Następnie prof. Jordana zwrócił uwagę na współpracę Związku z miastami hiszpańsko - amerykańskimi; utworzono wspólne biuro do badań zagadnień miejskich w krajach, używających języka hiszpańskiego.

Na tymże Kongresie uchwalono podnieść liczbę członków Rady naczelnej Związku z 31 na 35.

Międzynarodowy Kongres Szpitalny — Wiedeń 8 — 13 czerwiec 1931 r.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Szpitalny miał miejsce w Ameryce, w Atlantic City, w czerwcu 1929 r. Kongres następny ma się odbyć w Wiedniu, w dniach od 8 — 13 czerwca 1931 r.

Na Kongresie będą wygłoszone referaty w sprawach następujących: koszt budowy szpitali; rola pielęgniarek w szpitalu, terminologia w szpitalnictwie; prawodawstwo szpi-

talne; dzienny koszt utrzymania w szpitalu; porady lekarskie; żywienie chorych; wpływ ubezpieczeń od choroby na praktykę szpitalną; rola neurologji i psychologji w szpitalu ogólnym.

Kongres ma być poprzedzony szeregiem wycieczek do szpitali angielskich, duńskich i niemieckich. Po Kongresie projektowane jest zwiedzanie szpitali w Budapeszcie oraz instytucyj społecznych w Wiedniu i w Austrii.

Propaganda walki z dyfterytem w Ameryce.

W New Yorku podjęto bardzo energiczną walkę z epidemią dyfterytu.

Jednym z jej przejawów jest decyzja gazowni, by na odwrotnej stronie rachunków umieszczać teksty odezwo specjalnej komisji do walki z dyfterytem. Wiele magazynów daje swym klientom karty ze wskazaniem komisji.

W ciągu miesiąca na jednej z ważniejszych ulic miasta ma być umieszczony świetlny napis, 20 stóp wysokości i 200 stóp szerokości nast. treści: chrońcie swe dzieci, radźcie się lekarza, można uniknąć dyfterytu.

Komunalne domy dla gruźliczych w Niemczech.

Począwszy od 1923 r. kilka większych miast niemieckich rozpoczęło budowę domów dla gruźlików i ich rodzin a specjalnie dla cierpiących na gruźlicę otwartą.

Przy budowie specjalnych pomieszczeń, których urządzenie odpowiada najnowszym wymaganiom higieny, zastosowano 3 systemy: 1) budowę wielkich domów dla wielu rodzin gruźliczych ze wspólnymi werandami do leżenia, 2) kolonie specjalne z domami jedno i dwurodzinnymi; 3) budowę domów specjalnych pomiędzy zwykłymi mieszkaniami w osiedlach.

Obecnie już można stwierdzić wyniki osiągnięte we wszystkich trzech kierunkach. System pierwszy dał wyniki ujemne: stwierdzono zbiorowy opór przeciwko przepisom, zaniedbywanie ostrożności, wymaganych przez higienę, niezgodne z przepisami weteranowanie.

W miarę okazywanej troskliwości rosły wymagania a zły wpływ niszczył indywidualne wysiłki poszczególnych rodzin. Poza to stwierdzono zgubny wpływ, jaki wywiera skupienie w jednym budynku większej liczby chorych. Równie ujemne wyniki dał system drugi.

Najlepszym okazał się trzeci system, szczególnie odnośnie do rodzin gruźliczych o dużej liczbie członków.

Komorne w tego rodzaju domach jest dość wysokie z powodu specjalnych urządzeń domowych, co pociąga za sobą konieczność pomocy ze strony gminy. System finansowania budowy mieszkań dla gruźliczych rodzin różni się w każdym z miast, budujących tego rodzaju domy.

Specjalna policja drogowa w Anglii.

Od stycznia 1931 r. ma wejść w Anglii w życie nowa ustawa o ruchu drogowym t. zw. „The Road Traffic Act“. Na mocy tej ustawy na drogach publicznych krążyć będzie 1000 policjantów drogowych na motocyklach, celem pilnowania wykonania przepisów. Kara za ich przekroczenie jest stosunkowo bardzo surowa, gdyż dojsć może do stu funtów szterlingów lub czterech miesięcy więzienia. Według nowej ustawy karany będzie nie tylko niedbały lub nieuważny szofer, lecz i jego chlebodawca, gdy np. każe szoferowi jechać z nadmierną szybkością.

Poza tem kandydatom na szoferów i szoferom stawiane są nowe, wysokie wymagania, pod względem siły fizycznej, dobrego wzroku i szybkiej orientacji.

Poradnik.

Stosowanie wzorowego statutu emerytalnego.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta na obszarze Małopolski zapytuje, czy może stosować wzorowy statut emerytalny, zalecony okólnikiem Ministerstwa Nr. 148 z 1928 r.

Odpowiedź: W konkretnej sprawie Ministerstwo pismem z dn. 27.XII. r. z. wyjaśniło, że zalecony przez Ministerstwo statut wzorowy nie stanowi bynajmniej definitywnego załatwienia sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych, co w dalszym ciągu jest przedmiotem wyczerpujących studjów. Z tych też względów Ministerstwo Spr. Wewn. zaleciło powyższy statut w województwach centralnych i wschodnich, gdzie sprawa zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych zupełnie nie była uregulowana, powstrzymało się natomiast od zalecania tego w dzielnicach, gdzie sprawa emerytalna była w ten lub inny sposób załatwiona.

Niemniej jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zgłasza sprzeciwu, gdyby związki komunalne, nieposiadające uregulowanej sprawy emerytalnej, chciały przyjąć statut według wzoru zaleconego przez Ministerstwo.

Doręczanie przez magistraty wezwań sądowych.

Pytanie. Magistrat pewnego miasta zapytuje, czy i ewentualnie na jakiej podstawie jest obowiązany doręczać adresatom wezwań i inne pisma sądowe.

Odpowiedź: Obowiązek doręczania przez magistraty wezwań sądów grodzkich w sprawach cywilnych, opiera się na art. 62 Ustawy Postępowania Sądowego Cywilnego (U. P. C.) z roku 1864, który w brzmieniu, ustalonym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 16.III. 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 19, poz. 171) postanawia, że „wezwania, doręczane

będą wzywaniem przez woźnego, pozostającego przy Sądzie Grodzkim lub też za pośrednictwem miejscowej władzy gminnej“.

Umieszczenie Magistratu w wykazie na drugim miejscu pozwalałoby przypuszczać, że omawiany obowiązek gmin ma charakter subsydjarny. Wobec jednak braku wyraźnego przepisu sprawa wyboru jednego z wymienionych środków należy do uznania sądu grodzkiego.

Omawiany obowiązek nie posiada jednak charakteru bezpłatnego. Według bowiem § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 31.III 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 39, poz. 275) „magistraty otrzymują 25% sum uzyskanych z opłat od wezwań i zawiadomień, doręczonych za pośrednictwem magistratów, jako wynagrodzenia dla funkcjonarjuszów, wykonujących doręczenie w sprawach cywilnych“... Ponieważ zaś na mocy art. 20 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych (ob. załącznik do rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 18.III. 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 28, poz. 284) od każdego wezwania pobierana będzie opłata na rzecz skarbu Państwa w wysokości, równającej się każdorazowej opłacie pocztowej za list polecony najniższej wagi, t. zn. obecnie groszy 75 (ob. załącznik do rozp. z dn. 16.II. 1927 r. Dz. Ust., poz. 905, str. 1422 i rozp. z dn. 19.X. 1928 r. D. Ust., poz. 863, str. 2071), wynagrodzenie procentowe gmin wynosi 18,74 gr. od każdego wezwania.

Likwidacja tej należności odbywa się na podstawie rachunków, przedstawianych przez magistraty (§ 7 rozporządzenia z dn. 31.III. 1923). Według uzyskanych przytem informacji, prezes jednego z Sądów Okręgowych zarządził, aby sądy grodzkie, przedstawiane sobie do dnia 5 każdego miesiąca wykazy doręczonych wezwań, przysyłały do dnia 15 do S. O. celem wypłaty należności.

Doręczanie natomiast wezwań Sądu Okręgowego również w sprawach cywilnych, od-

bywa się w miejscowościach, w których mają siedzibę woźni sądowi, przez tych woźnych względnie przez pocztę, a w wyjątkowych tylko wypadkach, określonych w art. 282 i 285 U. P. C. względnie w miejscowościach, w których brak jest woźnych sądowych, wezwania powinien doręczać Magistrat.

W tych wypadkach Magistrat, jak to wynika z następującego ustępu § 6 powołanego rozporządzenia z dn. 31.III. 1923 r. „bez względu, czy wezwanie pochodzi od Sądu Okręgowego czy też od Sądu Grodzkiego“, ma prawo również do wynagrodzenia procentowego w określonej wyżej wysokości.

Wzawania i inne pisma w sprawach karnych, na mocy art. 197 Kod. Post. Karn. (rozp. Prez. z dn. 19.III 1928 r. Dz. Ust. Nr. 33, poz. 313) z reguły „doręcza się pocztą w listach poleconych z pokwitowaniem zwrotnym lub przez woźnych sądowych“.

W miejscowościach, w których nie ma urzędu pocztowego, ani nie jest zorganizowane stałe doręczanie korespondencji poleconej, pismo doręcza się za pośrednictwem władz gminnych (art. 198 K. P. K.).

Za doręczenie pism w sprawach karnych odszkodowanie się nie należy.

Przekazywanie składek przez Z. U. P. U.

Pytanie: Jeden z Magistratów zapytuje, czy słusznym jest stanowisko Z. U. P. U., który po zapewnieniu przez gminę swoim pracownikom ubezpieczenia emerytalnego we własnym zakresie, po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie zaleconego przez Min. Spr. Wewn. statutu emerytalnego, przekazał gminie tylko 8%-owe składki, uiszczone przez gminę i pracowników do Z. U. P. U. i to bez procentów, natomiast zatrzymał 2%-owe składki, przypadające na ubezpieczenie z tytułu bezrobocia.

Odpowiedź: W myśl ustępu pierwszego art. 120 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) — „w razie przejścia

osoby, ubezpieczonej obowiązkowo w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, do służby, uzasadniającej zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia w myśl art. 5 punkty 5 i 6, ostatni właściwy zakład przekazuje instytucji, w której ubezpieczony obejmuje służbę, wszystkie składki za miesiące podlegające zaliczeniu w myśl art. 9, 111 i 112, zmniejszone o 5%, ze składanym procentem według stopy technicznej“. Z przytoczonego brzmienia wynika niewątpliwie, że Z. U. P. U. zatrzymać powinien dla siebie tylko 5% sumy składek z tem, że równocześnie spada z niego obowiązek świadczeń na wypadek braku pracy pracowników gminy. Z. U. P. U. stoją jednakże na stanowisku, że ubezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych, zapewniane im przez związki komunalne, nie uchyla obowiązku ubezpieczenia tychże pracowników na wypadek braku pracy i stosują praktykę, o której mowa w pytaniu. Sprawa ta — wedle otrzymanych przez Związek Miast informacji — jest obecnie przedmiotem korespondencji między M-stwem Spraw Wewn. a M-stwem Pracy i Opieki Społecznej, należy więc w niedługim czasie oczekiwać autorytatywnego jej wyjaśnienia.

Wysokość stopy technicznej, o której mowa w przytoczonym wyżej art. 120 oraz w art. 121 tegoż rozporządzenia, nie została dotychczas ustalona i należności związków komunalnych z tytułu procentu według tej stopy technicznej mają być później dodatkowo wypłacone.

Koszty utrzymania Policji Państwowej.

Pytanie: Jeden z magistratów zapytuje, czy wydział powiatowy ma podstawę prawną do żądania od gminy uiszczenia obecnie części kosztów utrzymania Policji Państwowej za r. 1924.

Odpowiedź: Ustawą z dnia 22 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P., Nr. 83, poz. 565) został wprowadzie — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1925 r. — uchylony obowiązek

związków komunalnych pokrywania $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania Policji Państwowej, który to obowiązek spoczywał na związkach komunalnych na podstawie ustawy o Policji Państwowej z r. 1919.

Ustawa powyższa nie uchyliła jednakże zaległych należności, jakie z powyższego tytułu przypadły Skarbowi Państwa od związków komunalnych po koniec r. 1924 i

— o ile zaległości te nie zostały dotychczas zlikwidowane — Skarb Państwa ma prawo ich się obecnie domagać. Spłacenie tych zaległości zostało zresztą w r. 1925 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu dla wielu związków komunalnych (szczególnie w województwach wschodnich i południowych) rozłożone na raty roczne (w województwach południowych nawet na 5 lat) i w uzasadnionych wypadkach stosowane są dalsze ulgi w spłaceniu tych zaległości. Prośby o te ulgi należy kierować w drodze służbowej do Ministerstwa Spraw Wewn.

Wydział powiatowy ma prawo domagać się od gminy miejskiej, niewydzielonej z powiatowego związku komunalnego, spłacenia części zaległości, jeśli w swoim czasie wyznaczył gminie kwotę, którą ona z tego tytułu ma zapłacić. W myśl bowiem regulującego tę sprawę rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 5.III. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 194) część kosztów utrzymania Policji Państwowej, przypadająca na związki komunalne, dzieliło Ministerstwo Spraw Wewn. pomiędzy województwa, zaś wojewódzowie (w województwach południowych — Tymczasowy Wydz. Sam.) — między powiaty miejskie i ziemskie, te zaś ostatnie przypadającą na nie należność mogły rozłożyć na gminy wiejskie i miejskie (niewydzielone) na swym obszarze.

Kontrola nad wydatkami dozorów szkolnych.

Pytanie: Magistrat pewnego miasta b. „Kongresówki“ zapytuje, czy i ewent. na jakiej podstawie dozór szkolny obowiązany

jest przedstawiać na żądanie Magistratu roczne sprawozdanie z wykonania budżetu szkolnego, oraz komu przysługuje prawo kontroli nad wydatkami szkolnymi, poczynionymi przez dozór szkolny z sum budżetowych miasta.

Odpowiedź: Dla rozstrzygnięcia sprawy kontroli nad wydatkami dozorów szkolnych miarodajne są postanowienia „Przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem“ (Dz. Urz. Depart. W. R. i O. P. z dn. 1.X. 1917 r., Nr. 1, Dz. 1, poz. 1), zatwierdzone konstytucyjnie uchwałą Sejmu Ustawodawczego (art. 4 ustawy z dn. 4 czerwca 1920 r. o tymcz. ust. władz szk. (Dz. Ust. Nr. 50 ex 1920 r., poz. 304).

W myśl p. 18 art. 54 powyższych przepisów, dozór szkolny ma obowiązek składać sprawozdania ze swej działalności radzie gminnej, względnie magistratowi, oraz radzie szkolnej okręgowej. Ponieważ jest tu mowa o sprawozdaniach z działalności dozorów szkolnych, sądzić więc należy, że nie będą to sprawozdania czysto rachunkowe, lecz takie same, jakie dozór szkolny ma obowiązek składać radzie szkolnej, t. j. sprawozdania, dotyczące całokształtu działalności dozoru szkolnego.

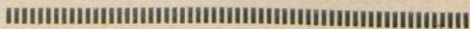
Sprawy kontroli nad wydatkami dozorów szkolnych dotyczą poza tem postanowienia p. 2 wymienionego art. 54, w myśl których do dozoru szkolnego m. in. należy: „dokonywanie zgodnie z budżetem odpowiednich wydatków szkolnych gminy; prowadzenie dokładnych rachunków i przedstawianie sprawozdań finansowych radzie gminnej, względnie magistratowi, o ile czynności te zostaną przekazane dozorowi przez organy samorządu“.

Z przytoczonych postanowień wynika, że załatwianie czynności, związanych z uskutecznianiem wydatków szkolnych gminy i prowadzeniem rachunków, może być załatwiane bezpośrednio przez organy samorządu i, że czynności te mogą być przekazane dozorowi szkolnemu na podstawie jedno-

nych uchwał organów uchwalających związków komunalnych.

W ostatnim wypadku dozór szkolny ma obowiązek dokonywania wydatków szkolnych gminy ściśle według budżetu, prowadzić dokładne rachunki i przedkładać organom samorządu sprawozdania finansowe, a gmina ma prawo rewidować wykonywanie tych czynności przez dozór szkolny. Wyrażenie: „prowadzenia dokładnych rachunków i przedstawiania sprawozdań finansowych“, użyte w p. 2 art. 54 cyt. przepisów, wskazuje na to, że zamiarem ustawodawcy było zapobiec ewentualnym nadużyciom, dla któ-

rych stwarza podatny grunt niedokładnie prowadzona rachunkowość, oraz umożliwić związkom komunalnym kontrolę nad gospodarką finansową dozorów szkolnych.



Sprostowanie.

W Nr. 20 „Samorządu Miejskiego“ z 1 listopada z. r. w dziale „poradnika“ na str. 1005 w pierwszej szpalcie wiersz 12 od dołu wyraz „magistraty“ należy poprawić na „władze administracji ogólnej“.

Sprostowanie to zasadniczo zmienia treść prawną porady.

Głosy prasy.

Inż. M. S. Okęcki w Nr. 3 „Czasopisma Technicznego“ z 10.II. b. r. podaje treść uchwał ogólnych i specjalnych VI Międzynarodowego Kongresu Drogowego w Waszyngtonie, który odbył się w październiku z. r.

Sprawozdanie z przebiegu Kongresu podawaliśmy już w „Samorządzie Miejskim“, to też tylko zwracamy uwagę magistratów tych miast, które zamierzają przebudować nawierzchnie ulic, na wymieniony artykuł inż. Okęckiego, a to z tego względu, że w uchwałach Kongresu omówiono zalety różnych materiałów, używanych do budowy ulepszonych nawierzchni.

Zapoznanie się z wynikami praktyki w skali wszechświatowej może być korzystnem jeżeli chodzi o zastosowanie systemu w naszych warunkach.

W poprzednim Nr. 4 „Samorządu Miejskiego“ na str. 256-257 omówiliśmy artykuł „Samorządowca“, zamieszczony w Nr. 38 „Kurjera Warszawskiego“ p. t. „Wobec ataku na samorząd. Zadania samorządu a uprawnienia finansowe“.

W Nr. 51 „Kurjera Warszawskiego“ uka-

zał się zapowiadziany następny artykuł tegoż autora p. t. „O ratunek dla samorządu“.

Autor zajmuje się w nim akcją inwestycyjną samorządów, jej wynikami i skutkami gospodarczymi.

„Nie będziemy i w danym razie przeczyli temu, — mówi autor — że niektóre związki komunalne, „przeinwestowały“ się, to znaczy wzięły na siebie ciężar ponad siły, oraz że podejmowanie tych inwestycji nie zawsze było przezorne i dostatecznie przemyślane. Nie można jednak również co do inwestycji zarzutu uogólniać. Zresztą o tem, kto i w jakim stopniu winien jest popełnionym błędem, można mówić osobno. Na razie ograniczymy się do stwierdzenia, że wiele związków komunalnych z powodu podjętych inwestycji nie tylko nie mogą spłacić zaciągniętych zobowiązań, lecz również dokończyć tych inwestycji, a nawet zabezpieczyć je od zniszczenia.

Zdawałoby się, że słusznie można było oczekiwać podniesienia i tej sprawy w czasie dyskusji budżetowej i oświadczenia ze strony władz miarodajnych, co zamierzają uczynić, aby dopomóc związkom komunalnym do wybrnięcia z opisanej wyżej sytuacji, a prze-

dewszystkiem do wycofania z obiegu ich weksli, które nieraz znajdują się w niepowołanych rękach, a których odraczanie płatności zbyt drogo samorząd z konieczności kosztuje. Niestety, oczekiwania i pod tym względem zawiodły. Zamiast, tego usłyszeliśmy tylko słowa krytyki samorządu. Otóż co do tej krytyki, to jest rzeczą konieczną zachowanie dużej ostrożności, a przede wszystkim zbadanie wszystkich okoliczności, związanych z podejmowaniem przez samorząd inwestycji i zapoznanie się z wynikami tej akcji inwestycyjnej.

Taki właśnie trud zadało sobie ministerstwo spraw wewnętrznych, będące, jak wiadomo, zwierzchnią władzą nadzorczą nad całym samorządem terytorjalnym. Wyniki tej pracy p. t.: „Praca inwestycyjna samorządów 1919 — 1926 — 1929” opublikowano w roku 1930. Z wydawnictwa tego wynika, że, nie licząc drobnych inwestycji, wyniki pracy inwestycyjnej samorządów przedstawiają się, jak następuje:

Rodzaj inwestycji	Stan w roku		
	1919	1926	1929
Elektrownie	93	139	214
Rzeźnie	372	409	429
Hale targowe i targowiska	305	476	493
Wodociągi i kanalizacje	183	201	230
Izby szkolne	25.033	28.611	31.388
Kilometry linii tramwajowych	329	379	430
Kilometry dróg bitych	30.371	31.713	33.802
Łóżka szpitalne	25.662	30.966	34.659
Przychodnie dla ludności	—	133	579

Nie tyle jednak chodzi nam o te wyniki, ile o ocenę działalności związków komunalnych przez wspomniane ministerstwo. Ocenę tę podajemy dosłownie:

„Samorząd polski w zrozumieniu tych naczelnych zasad, dla których został powołany do życia przez niepodległe państwo polskie,

podjął odważnie budowy przerastające niekiedy jego możliwości finansowe. Działło się to kosztem wielkich wysiłków, projektowane plany inwestycyjne odbiegały niekiedy daleko od realnych potrzeb życiowych, samorząd jednak, nie bacząc na piętrzące się przed nim trudności finansowe — budował; bo taki był nakaz chwili, bo tego wymagało biegnące zwłaszcza po wojnie w zawrotnie szybkim tempie życie.

Niestety, samorząd polski, jak zresztą wszystkie samorządy świata, nie ustrzegł się ostrej i przeważnie niesprawiedliwej krytyki.

Utarł się zwyczaj, że wszędzie, gdzie tylko istnieje samorząd, jest on wdzięcznym terenem dla wszelkiej krytyki.

U nas, w Polsce się mówi, że samorząd nasz gospodaruje źle i niecelowo, że trwoni nieprodukcyjnie pieniądze publiczne, mówi się, że rozpoczął zbyt dużo inwestycji, których nie potrafi wykończyć. Mówi się, że zwłaszcza w okresie trzylecia 1926 — 1929 rozpoczęto i niewykończono dużej ilości inwestycji. Dla odparcia nieuzasadnionych krytyk poniżej podaje się tablicę ilustrującą wysiłek finansowy samorządu w okresie ostatniego trzylecia oraz efekt tego wysiłku w ilościach obiektów zbudowanych i rozbudowanych według stanu z grudnia 1929 r.“

Po przeczytaniu tego i po porównaniu z oświadczeniem pana ministra skarbu w sprawie inwestycji komunalnych ogarnąć może zdumienie. Jak to, więc jedna władza państwowa ma samorządowi za złe to, co druga uznaje za dobre i uważa przytem właśnie za zasługę samorządu to, że po r. 1926 nastąpiło znaczne zwiększenie tempa inwestycji komunalnych. Ktoś się w danym razie chyba myli. Pozostaje tylko pytanie, czy w błędzie jest ministerstwo spraw wewnętrznych, w którym istnieje dość duży aparat dla badania gospodarki nadzoru w postaci osobnego departamentu, czy też w błędzie jest ta władza, która, jak to wspomnieliśmy poprzednio, przygodnie tylko chyba może

zajmować się gospodarką samorządu, gdyż nie ma nawet osobnego wydziału dla spraw samorządu.

Jedno jeszcze trzeba mieć na uwadze. Inwestycje wszelkie dokonywane są w 90 proc. z pożyczek, które prawie wyłącznie otrzymują komuny z państwowych instytucji finansowych, będących pod nadzorem ministerstwa skarbu. Czyżby więc polityka kredytowa tych państwowych instytucji była tak wadliwa, że dawałyby one pieniądze na marnotrawstwo.

W imię sprawiedliwości trzeba tu coś innego podkreślić. Samorząd, wyraźnie zachęcany przez władze w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej do podejmowania inwestycji, nie tylko uległ temu, ale okazał się zbyt gorliwym. Z wielką przykrością musimy przyznać dużą dozę słuszności charakterystyce samorządu, danej w sejmie przez posła Rybarskiego: samorząd był nie tyle upartym kozłem, ile powolnym cielcem. Przecież nawet w bieżącym okresie budżetowym, który jest nadzwyczaj ciężki, były nowe przypadki naciskania na samorząd przez władze w kierunku podejmowania nowych inwestycji i nacisk ten poparty był udzieleniem subwencji, a później zabrakło środków na doprowadzenie budowli pod dach. Czy taka polityka władz państwowych jest wolna od krytyki? A dlaczegoż całą winę przypisuje się samorządowi i nic się nie mówi o tej niezbędnej mu pomocy, która dałaby możliwość powrotu do normalnej gospodarki?

Pan minister skarbu i pp. posłowie, krytykujący samorząd, stanowczo za wiele powiedzieli, jeśli chodzi o tę krytykę, a za mało, a właściwie nic, jeśli chodzi o uchronienie samorządu od kompletnej dezorganizacji jego gospodarki.

Nikt nie będzie kwestjonował tego, że trzeba pracować nad usprawnieniem administracji samorządowej, podobnie, jak wiele już lat trwa praca nad usprawnieniem administracji państwowej. Każdy zgodzi się z tem, że trzeba oszczędzać i gospodarować

przezornie. Można się całkowicie zgodzić z tem, że trzeba wprowadzić zasadnicze zmiany do ustroju samorządu. Wszystko to jednak nie da pożądanego skutku natychmiastowego, a sytuacja finansowa samorządu wymaga natychmiastowych środków zaradczych.

Z jednym zapatrywaniem nie można się zgodzić; mianowicie z tem, żeby nadzór państwowy nad samorządem był za słaby i że należy go jeszcze wzmocnić. Przecież w jednym ze swych okólników p. minister spraw wewnętrznych stara się nawet powstrzymać zapędy władz nadzorczych, które idą tak daleko, że godzą już w istotę samorządu. Trudno dziś wogóle powiedzieć, kto w samorządzie decyduje: czy organa samorządowe, powołane do tego ustawowo, czy władze nadzorcze. Czyżby tu chodziło o przesunięcie punktu ciężkości na ministerstwo skarbu i podległe mu władze? Przecież obecnie ministerstwo skarbu ma właściwie już dominujący wpływ na nadzór nad tym samorządem, który podlega bezpośrednio władzom centralnym, przecież władze skarbowe mają zastrzeżony ustawowo wybitny wpływ na nadzór, sprawowany przez władze wojewódzkie. Czy to jeszcze nie wystarcza i czy wtedy dopiero będzie prawidłowy nadzór nad samorządem, gdy urzędnicy, sprawujący ten nadzór, przeniosą się z Nowego Świata na Rymarską?

Jedna rzecz wydaje się konieczną: większe zainteresowanie się samorządem i głębsza znajomość jego istoty i jego gospodarki ze strony odpowiednich urzędników ministerstwa skarbu“.

W końcu autor wyraża zdziwienie, że tak liczni w Sejmie posłowie samorządowcy „nie stają w obronie samorządu, względnie nie biją na alarm z powodu obecnej jego sytuacji finansowej“, zwłaszcza, że mogą mieć w każdym wypadku, w razie braku lub niedostateczności materiału, pomoc ze strony centralnych organizacji samorządowych.

Artykuł ten, jak również i poprzedni, po-

daliśmy w obszernych wyciągach ze względu na aktualność tematu i życiową doniosłość dla samorządu poruszonych przez autora spraw.

Rzeczowe omówienie przez autora bolączek finansowych i gospodarczych samorządu jest zgodne naogół z poglądami naszej redakcji, jak to wynika z treści pomieszcza-

nych w tych sprawach na łamach „Samorządu Miejskiego“ artykułów oraz memorjałów Związku Miast Polskich do władz naczelnych.

Z żywym zadowoleniem konstatujemy fakt, że i prasa codzienna poświęca więcej uwagi sprawom tak żywo interesującym samorząd.

Bibliografia

„Kronika Warszawy“ w ostatnim zeszyście (nr. 11) podaje dwie obszerne cenne prace: p. E. Strzeleckiego „O rozwoju budowlanym współczesnej Warszawy“ i p. E. P. „O badaniu zmian w kosztach utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie w świetle ankiety budżetowej“. Praca p. Strzeleckiego obrazuje ogólny wynik 11-u lat budownictwa powojennego, uzupełniają zaś tę pracę liczne ilustracje i tablice graficzne. Zeszyt uzupełniający bogata kronika z życia stolicy oraz „miesięcznik statystyczny“.

Wyszedł w druku „Kwartalnik statystyczny“, naukowego organu głównego urzędu statystycznego, tom VIII, zeszyt 4, zawierający prace następujące: Brunon Balukiewicz. „Statystyka pracy i przemysłu“. Stefan Szulc. „Ludność Polski według wieku“. Mieczysław Przyppkowski „Rejestracja produkcji roślinnej“. Aleksander Ivànka „Statystyka handlu wewnętrznego w Polsce“. J. Michał Doskocz „Domy składowe publiczne“.

Wyszedł w druku zeszyt 5 „Wiadomości statystycznych“, wydawnictwa głównego urzędu statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 5 „Wiadomości statystycznych“ zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: stanu gospodarczego Polski

oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności.

System decentralizacji w samorządzie miejskim“. Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich praca p. Jerzego Wójcickiego, traktująca o aktualnym obecnie problemie reformy ustroju miast wielkich, a zwłaszcza miasta Warszawy. Autor omawia w „Systemie decentralizacji“ stosunek władz komunalnych do władzy państwowej, oraz kwestje reform ustrojowych w świetle obowiązujących praw. Pod tym kątem widzenia rozpatruje autor także zagadnienia reformy ustroju m. st. Warszawy, podkreślając konieczność zachowania ścisłego podziału kompetencji oraz równowagi władz względem siebie.

Wyszedł z druku tom rocznego wydawnictwa głównego urzędu statystycznego, zawierający całokształt życia i rozwoju społecznego i gospodarczego Polski w roku 1929. „Rocznik statystyki Rzplitej Polskiej“, tom VIII, (str. LVIII i 637). Podaje on w 24 działach przegląd liczbowy, dotyczący ludności, rolnictwa, przemysłu i handlu, komunikacji, kredytu, cen i pracy, oświaty, zdrowotności, sądownictwa, administracji, skarbowości i samorządu w państwie.

Wykaz firm, pracujących dla miast.

ROBOTY BRUKARSKIE I DOSTAWA MATERIAŁÓW BRUKARSKICH.

„Granit Wschodni“ A. Szramek, Moczulanka, p. Bystrzyca nad Słuczem (Wołyń).
Dyrekcja Związku Celowego Powiatów dla eksploatacji śląskich Kamieniołomów, Katowice, ul. Piłsudskiego 45.

Izaak Giliński, Wilno, ul. Tatarska 2.

BUDOWA ELEKTROWNI I DOSTAWA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Elektryczne, Inż. K. Gaertig i S-ka, Sp. z ogr. odp. Poznań, ul. Pocztowa 26.

„Woltar“ Przemysł i Handel Elektrotechniczny, S. A. Warszawa, ul. Królewska 27.

GAZOMIERZE I KUCHENKI GAZOWE.

„Habill“, Poznań, ul. Dąbrowskiego 81, tel. 68-74.

Herzfeld i Victorius, Sp. Akc. Grudziądz, biuro sprzedaży w Warszawie, ul. Śto-Krzyska 34.

ARMATURA I RURY DO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI.

Państwowe Zakłady Inżynierji i Zakłady Mechaniczne „Ursus“, Warszawa, ul. Królewska 18.

Tow. Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka, Sp. Akc. Warszawa, ul. Fabryczna 3.
Biuro Inżynierskie, Fr. Głowacki, Bydgoszcz, Marsz. Focha 9.

DZWIĞI OSOBOWE I TOWAROWE.

Bracia Jenike, Fabryka Dźwigów, Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 20, tel.: 220-00 i 629-64.

Warszawska Spółka Akc. Budowy Parowozów, Warszawa, ul. Kolejowa Nr. 57.

Tow. Przemysłu Metalowego K. Rudzki i S-ka, Sp. Akc. Warszawa, ul. Fabryczna 3.

IZOLACJE CHŁODNI.

„Gudronit“, Wł. Ciszewski — bud. Warszawa, Krak. Przedm. Nr. 17.

TEKTURA SMOŁOWCOWA, CARBOLINEUM, CEMENT, WAPNO I. T. D.

Bracia Pickert, Sp. z ogr. odp. Toruń, Przedzamecze 7.

Rosicki, Kawecki i S-ka, Sp. z ogr. odp. Łódź, Orła 17/19.

KRAWEŻNIKI ŻELAZNE DO BORTNIC ULICZNYCH BETONOWYCH.

Bracia Jenike, Fabryka Dźwigów, Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 20, tel.: 220-00 i 629-64.

LISTWY MOSIĘŻNE I ŻELAZNE DO STOPNI, NAROŻNIKI WALCOWANE DO MURU.

Bracia Jenike, Fabryka Dźwigów, Sp. Akc., Warszawa, Al. Jerozolimskie 20, tel.: 220-00 i 629-64.

chw. 30 99/11/5

U W A D Z E

WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH, MAGISTRATÓW I GMIN WIEJSKICH

P O L E C A M Y :

kartoteki szufladowe systemu Kierownika Biura Adresowego Magistratu miasta st. Warszawy p. S. Korzeniowskiego, które posiadamy stale do sprzedaży.

Kartoteki te zastosowano w Biurze Adresowym miasta stoł. Warszawy.

Ze względu na praktyczność i taniość uznane zostały przez Min. Spraw. Wewn. jako nadające się do użytku nawet najmniejszych gmin wiejskich, jak również magistratów oraz biur adresowych miast większych.

Kartoteka opracowana jest specjalnie dla celów ewidencji i kontroli ruchu ludności (przechowywanie wzorów 1, 2, 3, 4, 3a, 4a, 11 i 12).

Kartoteki do kart rodzinnych (wzór 7) w opracowaniu. Do większych urzędzeń zastosowane będą kartoteki wieloszufladowe, szafkowe wraz ze specjalnymi przystosowanymi stołami operacyjnymi.

Kartoteka wyrabiana jest z metalu - blachy nierdzewiejącej, zaopatrzona w suwak i specjalne zamknięcie.

Zamówienia urzędzeń kartotekowych dla większych instytucji wykonane będą pod kierownictwem p. S. A. Korzeniowskiego.

Jednocześnie zwracamy uwagę, iż do racjonalnego operowania kartkami w kartotece są niezbędne palce gumowe w które możemy zaopatrzyć wszystkich interesowanych po skompletowaniu większych ilości zapotrzebowań. Prosimy zatem o nadsyłanie zapotrzebowań w tuzinowych ilościach.

Palec gumowy chroni kartkę od niszczenia oraz ułatwia manipulowanie kartkami w kartotece.

ZAPYTANIA ORAZ ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ

POD ADRESEM:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

WARSZAWA, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 13.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczy
z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu l
ne gminom wiejskim i miejskim poniżej wyszczególnione druki i księgi:

- 1) Zgłoszenie zamieszkania (wzór Nr. 1).
- 2) Zgłoszenie zmiany zamieszkania (wzór Nr. 2).
- 3) Karta zameldowania dla przybywających na pobyt czasowy (wzór Nr. 3).
- 4) Karta wymeldowania dla przebywających czasowo (wzór Nr. 4).
- 5) Dla cudzoziemców. Zgłoszenie zamieszkania (wzór Nr. 1 A).
- 6) Dla cudzoziemców. Zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania (wzór Nr. 2 A).
- 7) Karta zameldowania dla cudzoziemców przybywających na pobyt czasowy (wzór Nr. 3 A).
- 8) Karta wymeldowania dla cudzoziemców przebywających czasowo (wzór Nr. 4 A).
- 9) Karta meldunkowa dla osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu (wzór Nr. 5).
- 10) Rejestr mieszkańców (wzór Nr. 6).
- 11) Karta rodzinna (wzór Nr. 7).
- 12) Księga kontroli ruchu ludności. Rejestr osób przybywających do gminy (wzór Nr. 8).
- 13) Księga kontroli ruchu ludności. Rejestr osób opuszczających gminę (wzór Nr. 8 A).
- 14) Rejestr domów (wzór Nr. 9).
- 15) Dowód zmiany miejsca zamieszkania (wzór A).
- 16) Dowód zamieszkania (wzór B).
- 17) Zawiadomienie (wzór C).
- 18) Zawiadomienie (wzór D).
- 19) Ponaglenie (wzór E).
- 20) Księga meldunkowa (wzór Nr. 10), Hotelowa księga meldunkowa przewidziana art. 5 Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 16/III.1928 roku.
- 21) Lista osób przebywających (wzór Nr. 10 A).
- 22) Ankieta A. (wzór Nr. 11).
- 23) Arkusz zbiorczy do ankiety wzoru Nr. 11 (wzór Nr. 11 A).
- 24) Ankieta B. (wzór Nr. 12).
- 25) Domowa księga meldunkowa przewidziana art. 4 Rozp. Rzplitej Polskiej z 16/1928 r. (Dz. Urz. R. P. Nr. 32 p. 309) i § 2. Instrukcji Min. Spr. Wewn. z dnia 27/XI.1930 roku.

Najbardziej pilne druki i księgi są wyszczególnione w pozycjach 1, 2, 3, 4, 7, 8, 20, 22 i 25.

Ze względów praktycznych byłoby wskazaniem, aby zamówienia na książki, druki i księgi rejestracyjne dla gmin były scentralizowane w Wydziałach Powiatowych, miasta zaś, żeby dokonywały zamówień bezpośrednio.

Zamówienia wysyłane będą pocztą lub koleją za zaliczeniem.

Zamówienia na wyszczególnione wyżej druki i księgi należy kierować pod adresem:

Samorządowy Instytut Wydawniczy — Warszawa, Świętokrzyska 13.